Redakcja: tel. [illegible], Administracja: tel. [illegible], ul. Żwirki (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administr. „Echa" [illegible] zł. 10 gr. Odnoszenie do domów [illegible] gr. Od dnia 1 stycznia [illegible] r. prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową wynosi zł. 2,50 miesięcznie lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie zgóry).
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych, redakcja nie zwraca.

Cena 10 groszy.

Echo

Rok XIII Nr. 151 Łódź wtorek 1 czerwca 1937 r.

PO STRZAŁACH, KTÓRE WSTRZĄSNĘŁY ŚWIATEM...

79 zabitych - 144 rannych w Almerii

Krążownik „Deutschland" nadal czuwa.

BARCELONA, 1. 6. — Radio. Barcelona ogłasza, iż w wyniku ostatniego bombardowania miasta przez niemiecki krążownik „Deutschland" 79 osób zostało zabitych a 144 rannych.

KOMUNIKAT „RZĄDOWY".

MADRYT, 1. 6. — Komunikat ministerstwa wojny: armia środkowa — na odcinku Guadarrama wojska rządowe zajęły stanowiska pod Cabeza Grande, Abancan, Leues oraz linie w pobliżu Baldain, gdzie walki trwają jeszcze nadal.

OLBRZYMIA MANIFESTACJA.

SALAMANKA, 1. 6. — Na wiadomość o bombardowaniu pancernika „Deutschland" utworzył się pochód, złożony z około 10.000 osób, który udał się pod pałac gen. Franco, demonstrując przeciwko bombardowaniu okrętu niemieckiego. Gen. Franco dziękował ludności, po czym pochód skierował się pod Grand Hotel, siedzibę ambasadora Rzeszy Niemieckiej. Ambasador z balkonu przemówił do manifestantów, dziękując za objawy współczucia. Radio „National" poświęciło część swej audycji zbombardowaniu „Deutschland", piętnując zbrodniczy napad na okręt kontroli międzynarodowej. O godz. 12.15 w nocy Radio „National" przerwało audycję, komunikując, iż po mieście krąży olbrzymia manifestacja ludności, wznoszącej okrzyki: „Niech żyją Niemcy! Niech żyją Włochy! Niech żyje Hiszpania".

ALMERIA W GRUZACH.

WALENCJA, 1,6 — Korespondent Reutera donosi o wrażeniach naocznych świadków bombardowania Almerii. Miasto spędziło noc ostatnią w ciemności. Gazownia i elektrownia, jak również wodociągi i telefony były unieruchomione. Dokładne obliczenie ofiar bombardowania nie będzie mogło być przeprowodzone, zanim nie zostną ukończone prace przy rozkopywaniu zburzonych domów. Sądzą powszechnie, iż pod gruzami znajduje się wielu zabitych i rannych. Korespondent donosi, że bombardowanie miasta zastało w iększość mieszkańców jeszcze we śnie.

DUŻE STRATY WOJSK RZĄDOWYCH.

SALAMANCA, 1,6 — Komunikat oficjalny sztabu głównego: wiadomości, rozpowszechniane przez rząd w Walencji, jakoby wojska rządowe zdobyły szereg pozycyj na tym odcinku frontu Soria, są całkowicie pozbawione podstaw, gdyż żadnych walk nie było. Na froncie biskajskim wojska rządowe pod osłoną gęstej mgły rozpoczęły atak na pozycje nasze pod San Pedro. Atak ten został energicznie odparty, a 5 batalionów rządowych, biorących w nich udział, straciło 150 poległych, Na froncie Guadarrama w czasie wczorajszych walk nieprzyjaciel stracił ponad 300 zabitych. Naloty samolotów rządowych na Majorkę, gdzie ofiarą bombardowania padła ludność cywilna, trwają w dalszym ciągu.

Jeden samolot został strącony.

ZNISZCZONA SIEDZIBA KONSULATU MEKSYKAŃSKIEGO.

PARYŻ, 1.6. — Korespondent Havasa donosi z Almerii: W czasie bombardowania miasta uległy zniszczeniu liczne domy. Okręty niemieckie bombardowały miasto przez półtorej godziny, oddając około 300 strzałów z dział 285 i 305 mm. Siedziba konsulatu meksykańskiego została całkowicie zniszczona. Konsul w tym czasie był nieobecny.

STRĄCONY SAMOLOT LOTNIKA CZESKIEGO.

SALAMANKA, 1.6. — Według komunikatu głównej kwatery wojsk powstańczych samolot rządowy, strącony na wyspie Majorce, pilotowany był przez lotnika czechosłowackiego.

ZMIANA KIERUNKU.

GIBRALTAR, 1.6. — Ze źródeł urzędowych donoszą, że pancernik „Deutschland", który wczoraj w południe z wielką szybkością płynął na zachód, zmienił następnie kierunej swej podróży i skierował się na wschód w stronę Almerii.

—oOo—

Rozmowa min. Edena z ambasadorem Ribbentropem

na temat zapewnienia bezpieczeństwa okrętom.

LONDYN, 1.6. — Minister Eden odbył wczoraj wieczorem z ambasadorem Ribbentropem prawie całą godzinę trwającą rozmowę, której wynik napawa angielskie czynniki miarodajne optymizmem co do dalszego rozwoju wydarzeń, związanych z incydentem „Deustchlandu" i zbombardowaniem Almerii. Możliwe jest, że 4 mocarstwa, biorące udział w morskiej kontroli nieinterwencyjnej, a mianowicie Wielka Brytania, Francja, Niemcy i Włochy, ustalą pomiędzy sobą gwarancje dla zapewnienia bezpieczeństwa okrętom, biorącym udział w kontroli.

—oOo—

Powitanie robotników polskich

na granicy łotewsko-estońskiej

TALLIN, 1,6 — Przybycie sezonowych robotników polskich do Estonii stało się zdarzeniem doniosłym ze względu na niejednokrotne omawianie tej sprawy na różnych zebraniach przemysłowych i gospodarczych w łonie rządu, związków robotniczych i na łamach prasy. Robotników polskich na granicy łotewsko-estońskiej w Wałku spotykali przedstawiciele estońskiej izby rolniczej oraz poselstwa R.P. w Tallinie. „Uus Eeesti" wyraża zadowolenie, że robotnicy polscy wyglądają solidnie, ubrani są przyzwoicie, są muzykalni i prawie wszyscy władają językiem rosyjskim, co znacznie ułatwia porozumienie.

—oOo—

Napad na właściciela 2 sklepów.

Za trzema opryszkami wszczęto pościg

KIELCE, 1.6. Wczorajszej nocy trzej zamaskowani i uzbrojeni w rewolwery bandyci dokonali napadu rabunkowego na dom Joska Rotenberga we wsi Tursko Wielkie w powiecie sandomierskim.

Bandyci, po wtargnięciu do mieszkania Rotenberga, właściciela dużego gospodarstwa rolnego oraz 2 sklepów spożywczego i bławatnego, zasypali go gradem kul, raniąc ciężko dwukrotnie. Bandyci zabrali 920 złotych gotówką oraz większą ilość wyrobów tytoniowych i towarów bławatnych, których część porzucili w pobliżu w zbożu.

Rotenberga w stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Tarnowie. Za bandytami wszczęto pościg.

BANDYCI NA PLEBANII.

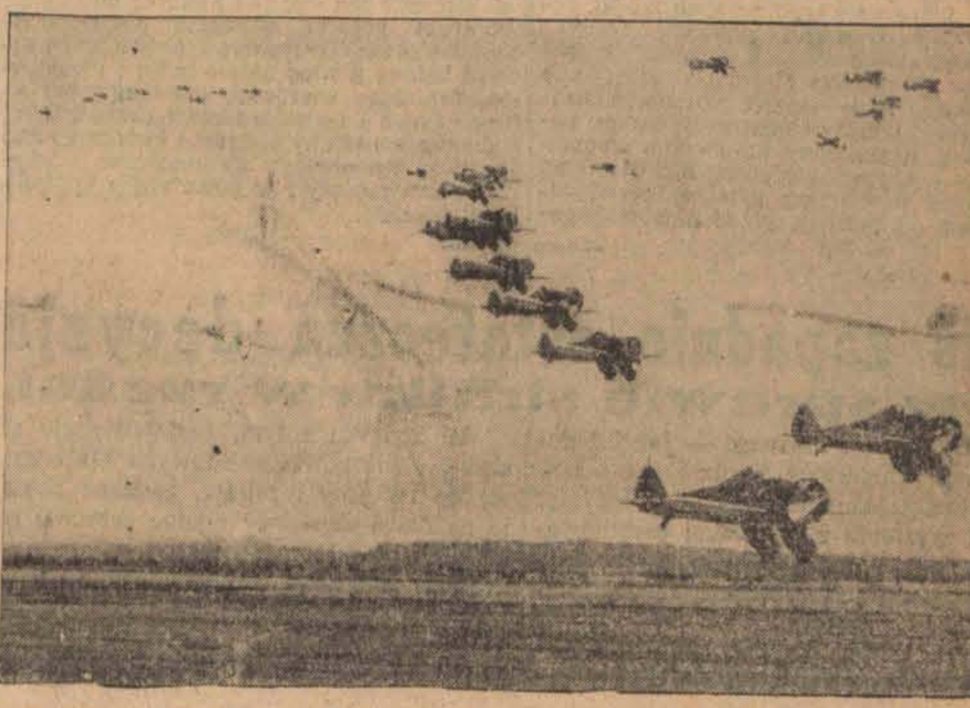
PRZYTYK, 1.6. — Ubiegłej nocy dokonano rabunku w Przytyku, pow. radomski. Dwaj uzbrojeni w rewolwery bandyci po wyjęciu szyby, wdarli się na plebanię, pobili ciężko zbudzonego ze snu proboszcza Dziubka, który na widok bandytów wszczął alarm, po czym zrabowali złoty zegarek oraz rewolwer i zbiegli.

Zajścia strajkowe w zakładach Forda.



W wielkich zakładach Forda doszło do zajść między agitatorami strajkowymi a robotnikami. Na zdjęciu zakłady Forda w Deavborn — u góry podobizna Forda.

Najszybsze samoloty wojskowe świata.



29 nowych samolotów wojskowych Stanów Zjednoczonych, które osiągają szybkość 380 km na godzinę wylatują na manewry lotnicze.

Po wypowiedzeniu umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym.

Opóźnione sformułowanie żądań

wywołuje zaniepokojenie wśród robotników.

ŁÓDŹ, dnia 1 czerwca.

Związki Zawodowe włókniarzy po dokonaniu formalności wypowiedzenia umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym, przystąpiły do prac przygotowawczych w celu opracowania warunków, jakie będą przedstawione związkom przemysłowców. Każdy ze związków zawodowych na swoim terenie przeprowadzi odpowiednie prace, przede wszystkim w łonie zarządu, następnie odbędą się zebrania delegatów fabrycznych, po czym nastąpią decyzje władz związku.

Po ustaleniu żądań i postulatów w poszczególnych związkach, odbędzie się posiedzenie Komisji Międzyzwiązkowej, która uzgodni ostatecznie postulaty i przedstawi przemysłowcom.

W związku z tą procedurą nie należy się spodziewać ustalenia żądań robotniczych wcześniej aniżeli w przyszłym tygodniu. Tym bardziej, że niektóre Związki, jak np. „Praca" i ZZZ wyznaczyły zebrania delegatów na sobotę, dnia 5 czerwca r.b.

W tych warunkach wszelkie wiadomości o ewentualnej wysokości żądanej podwyżki płac są przedwczesne i oparte li tylko na domysłach.

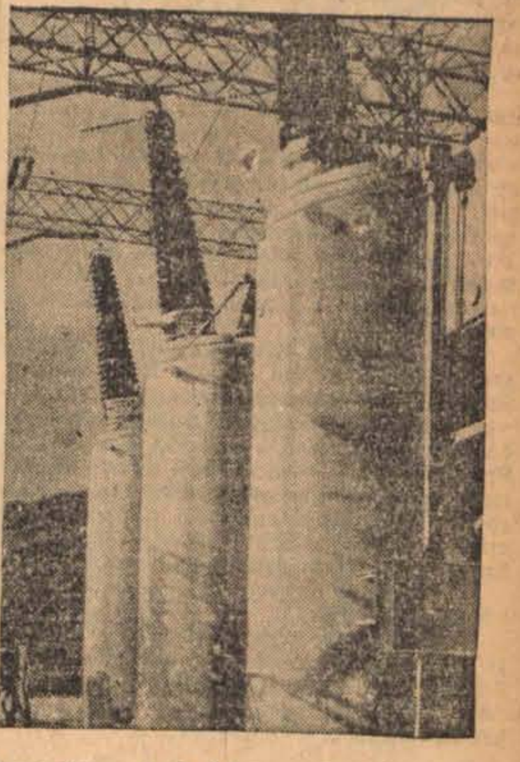
Pewne jest tylko, że związki będą domagać się podwyżki płac oraz wprowadzenia szeregu zmian do nowej umowy zbiorowej wynikających z nowej ustawy o układach zbiorowych pracy obowiązującej z dniem dzisiejszym, między innymi o rozszerzeniu umowy i na przemysł niezrzeszony.

Wśród robotników wypowiedzenie umowy **bez równoczesnego wysunięcia żądań** wywołało zaniepokojenie. Istnieje bowiem obawa, że związki wypuściły z ręki poważny atut, jakim byłoby wysunięcie jasno sformułowanych postulatów i równoczesne wypowiedzenie umowy.

Dolar 5.26

Kurs oficjalny. Bank Polski kupował dolary po 5.26, funty angielskie 25.95, franki francuskie 23.47, za liry włoskie płacono 22.60.

Potężne izolatory



Trzy olbrzymie izolatory wyłącznika prądu o napięciu 280.000 wolt z centrali turbin elektrycznych w Boulder (Kalifornia).

Niewiele zapotrzebowań na roboty sezonowe?

TŁUMACZENIA FUNDUSZU PRACY.

ŁÓDŹ, 1. 6. — Wczoraj związki zawodowe sezonowców interweniowały w Wojewódzkim Biurze Funduszu Pracy w sprawie dalszego zatrudniania na robotach publicznych bezrobotnych. Delegację w zastępstwie nieobecnego dyr. F. P. p. Jagiełły przyjęli pp. kierownicy Trelle i Zabrocki, którzy po wysłuchaniu przedstawionych postulatów, zakomunikowali: że zapośredniczanie odbywa się zgodnie z napływającymi zapotrzebowaniami.

Obecnie zapotrzebowań tych jest stosunkowo niewiele.

W miarę ich napływania będą one realizowane. Jeśli zapotrzebowania wzrosną, czego należy się w najbliższym czasie spodziewać, do pracy przyjmowani będą przede wszystkim ci, którzy pracowali na robotach publicznych w roku ubiegłym oraz latach poprzednich".

Wobec tego, jak się dowiadujemy, istnieją możliwości otrzymania dodatkowych kredytów na roboty publiczne w Łodzi, a w związku z tym i ich rozszerzenie. Nie ulega wątpliwości, że wszyscy bezrobotni sezonowcy pracę otrzymają.

W młynkach kpin chcianoby spylić świętości...

Odezwa J. Em. ks. dr. kardynała Augusta Hlonda, Prymasa Polski.

POZNAŃ, 1. 6. — J. Em. ks. dr. kardynał August Hlond, Prymas Polski ogłosił odezwę w sprawie Kongresu Chrystusa Króla w Poznaniu której wyjątki podajemy:

„Jest już rzeczą jasną, że bez legitymacji bezbożniczej nikt nie ma i nie będzie miał praw obywatelskich w państwach wcielonego socjalizmu czy komunizmu. Aby się w tych dyktaturach politycznych, społecznych i kulturalnych człowiek mógł pomieścić, należy go zupełnie wyjałowić z wierzeń religijnych a zwłaszcza z chrześcijaństwa. Od wyniku tej sterylizacji zależeć będzie powodzenie komunistycznych i socjalistycznych experymentów ustrojowych. Stąd ta nieubłagana walka z Bogiem i religią przy obłudnym głoszeniu wolności sumienia. Boga chcianoby zaliczyć do fabuł, zabobonów i wstecznictwa. W młynkach kpin i pseudonauki chcianoby spylić świętości i rozwiać je na rewolucyjne wichry wraz z popiołami kultury chrześcijańskiej. Dlatego drwi się z wierzeń niby z ciemnoty, ośmiesza się życie religijne jako maskaradę, wytwarza się sztuczną i zalęknioną atmosferę bezbożnictwa, przekonania katolickie piętnuje się jako bunt, a akty Bożego kultu karze się jako zdradę rewolucji. A że to nie żarty i nie przesada, o tym świadczą wypadki rozgrywające się w tych krajach, w których rozpoczęła się realizacja rozkosznych czasów prawdziwego komunizmu.

Życie, które się z tego posiewu zrodzi, będzie przeklęte w pamięci pokoleń.

Na rozstajnych drogach świata staje znowu jakby nieziemska zjawa Chrystusowego Namiestnika. Biały starzec w aureoli nadprzyrodzonej władzy i opatrznościowego posłannictwa, naznaczony królewskim stygmatem bólu i odpowiedzialności, historycznymi encyklikami przestrzega ludzkość przed odstępstwem od prawdy, przed nowym bogobójstwem. Widzi nadciągające kataklizmy, patrzy na obraz powrotu do przeraźliwego barbarzyństwa. Nie ku materii mamy zniżać swe człowieczeństwo, lecz podnosić do Boga, który „odnowi oblicze ziemi". To też takimi przejmującymi słowy kończy Papież swą encyklikę o bezbożnym komuniźmie: „Wzniósłszy ku wyżynom oczy wzmocnione siłą wiary oglądamy niejako „nowe niebo" i „nową ziemię", o których wspomina Poprzednik Nasz Piotr święty. A kiedy obietnice fałszywych proroków toną w potokach krwi i łez z ich winy wylanych jaśnieje w niebiańskiej piękności proroctwo Zbawiciela Bożego, wypowiedziane w Apokalipsie: „Oto nowe czynię wszystkie rzeczy". Takie jest tło i uzasadnienie Międzynarodowego Kongresu Chrystusa Króla, który w dniach 25—29 czerwca br. zbiera się w Poznaniu.

Przede wszystkim zajmie się Kongres zbadaniem bezbożnictwa jako zjawiska godzącego w religię w ogóle, a w szczególności w chrześcijaństwo.

Kongres ma być dalej apelem do ludzi dobrej woli, a zwłaszcza do katolików całego świata, by w duchu wskazań ostatnich encyklik papieskich energicznie i wytrwale przeciwstawiali się bezbożnictwu, usuwając jego przyczyny i opierając się jego propagandzie.

Wreszcie ma być ten Kongres międzynarodowym hołdem złożonym Chrystusowi Królowi przez przedstawicielstwa europejskich ludów, a więc aktem kultu i uwielbienia, przysięgą wierności, przebłaganiem za bezeceństwa i świętokradztwa bezbożników, ślubowaniem służby oddanej i twórczego apostolstwa, wnoszącego ewangeliczne tchnienie w nowe czasy i w nowe stroje społeczności ludzkiej.

—ooo—

Dziś zapadnie ostateczna decyzja w sprawie strajku w rzeźni.

ŁÓDŹ, dnia 1 czerwca. — Jak już donosiliśmy pracownicy fizyczni zatrudnieni w Rzeźni Miejskiej przy ulicy Inżynierskiej 1 wystąpili z żądaniami uregulowania warunków pracy i płacy, przy czym domagają się podwyższenia stawek płacy.

W związku z tym, że interwencje ze strony Związków Zawodowych nie odniosły do tej pory rezultatu, zwołane zostało na dzień dzisiejszy ogólne zebranie robotników, na którym zapadną ostatecznie uchwały w sprawie proklamowania i ustalenia terminu strajku.

—ooo—

ŻYCIE PABIANIC

Znamienny odruch robotników.

DWA STRAJKI PROTESTACYJNE.

W fabryce Gerszona Wajnsztajna w Pabianicach przy ul. Warszawskiej 73 po żydowskim strajku protestacyjnym w związku z wypadkami w Brześciu nad Bugiem w godzinach od 12 do 14, robotnicy samorzutnie zastrajkowali następne 2 godziny tj. od 14 do 16 dla uczczenia ofiary zajścia — posterunkowego PP., który padł na stanowisku.

JAK WYPADŁ TEGOROCZNY POBÓR REKRUTA?

Jak nam komunikują z miarodajnych źródeł, tegoroczny pobór rekruta, w Pabianicach, który został już zakończony, wypadł zadawalająco pod względem jakości materiału ludzkiego, odpowiadającego służbie w wojku. W ostatnim dniu poboru lokale poborowe wizytowały członkinie Polskiego Białego Krzyża z Łodzi, aby zapoznać się z wzorową organizacją opieki nad poborowymi. Należy zaznaczyć, że zły do tej pory stan zdrowotny młodzieży miejskiej ostatnio znacznie się poprawił. Młodzież poborowa z miast a szczególniej z Pabianic fizycznie przedstawia się lepiej, niż w latach ubiegłych, na co niechybnie wpłynął rozwój sportu wśród młodzieży miejskiej i poprawa warunków bytu. W okręgu miasta i najbliższej okolicy nie zanotowano ani jednego poborowego analfabety. Trzech poborowych półanalfabetów pochodziło z okolic Widawy.

POKĄTNY DORADCA.

Pilater Icek, zamieszkały przy ul. Moniuszki 27 za pokątne doradztwo i pisanie próśb bez zezwolenia ukarany został przez Sąd Grodzki w Pabianicach karą pięciomiesięcznego aresztu bez zawieszenia oraz grzywną zł. 100.

Gaszewski Aleksander w kwietniu br. skradł portmonetkę, zawierającą 7 złotych i 40 groszy na szkodę Kacper Leokadii (Bóżnicza 7). Ponieważ Gaszewski był już kilkakrotnie karany za kradzieże sąd wymierzył mu karę 6 miesięcy bezwzględnego więzienia.

Tego samego dnia stanął przed sądem Karoliński Józef z ul. Sienkiewicza 14 za kradzież węg'a ze stacji towarowej w Pabianicach. Obwiniony tłumaczył się tym: że jako bezrobotny nie miał za co kupić węgla, a znów z drugiej strony nie mógł zezwolić na to, aby jego rodzina cierpiała na zimno i głód. Poszedł ukraść bo nie miał innego wyjścia. Każdy występek musi być jednak potępiony i sąd skazał Karolińskiego na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

Szulc Herbert z Bychlewa pod Pabianicami skradł futro i ubranie męskie na szkodę E. Schmidke, zamieszkałego również w Bychlewie. Skradzione przedmioty Szulc wywiózł do Łodzi i tam sprzedał je paserowi Kazimierzowi Brajerowi oP.icja rychło jednak wpadła na trop złodzieja i w stosunkowo krótkim czasie ujęła go oraz wykryła pasera. Obaj stawieni zostali przed sąd, który skazał sprawcę kradzieży Szulca na rok i 3 miesiące więzienia.

Paser Brajer otrzymał wyrok rok więzienia i 50 zł. grzywny.

Reda Władysław, zamieszkały przy ul. Żwirki i Wigury 66 groził swej kochance Józefie Tokarek (Leśna 43), że ją zabije. Za groźbę karalną Reda otrzymał 6 miesięcy więzienia — bez zawieszenia.

ODZNACZENIE.

W Monitorze Polskim z dnia 24 b.m. ukazało się Rozporządzenie Prezydenta R. P., nadające Złoty Krzyż Zasługi przewodniczącemu Miejskiego Komitetu Niesienia Pomocy Najbiedniejszym m. Pabianic notariuszowi p. Janowi Wallasowi.

BEZROBOTNY BRZYTWĄ PODERŻNĄŁ SOBIE GARDŁO

Po wyłamaniu drzwi znaleziono zimne zwłoki.

Stały mieszkaniec Pabianic 56-letni Nawrocki Józef, zamieszkały przy ulicy Sienkiewicza 7, wdowiec, od kilku lat był już bez pracy, co spowodowało, że zachorował na rozstrój nerwów. Choroba tak dokuczyła bezrobotnemu, iż postanowił popełnić samobójstwo. Onegdaj, korzystając z nieobecności domowników, denat zamknął się w mieszkaniu i brzytwą poderżnął sobie gardło.

Domownicy po powrocie i wyłamaniu drzwi zastali już zimne zwłoki samobójcy.

TAJEMNICZE ZAGINIĘCIE 14-LETNIEJ DZIEWCZYNY.

Czternastoletnia dziewczyna Bośko Marylanna, zamieszkała u rodziców przy ulicy Prostej 7, wyszła kilka dni temu z domu i do dziś dnia jeszcze nie powróciła.

Zrozpaczony ojciec Józef Bośko o zaginięciu swej córki doniósł komisariatowi P.P., który wszczął poszukiwania.

POKŁUCIE NOŻAMI — I NAPAD NA MIESZKANIE.

Frączak Stanisław (Zamkowa 16) i I. Rakowski (Zachodnia 6) w stanie podchmielonym napadli na przechodzących ulicą Franciszka Kmiecia (Kilińskiego 14) i Teodora Fiszera, (Fabryczna 22), których pokłuli nożami.

Rannych opatrzyło pogotowie lekarskie, zaś obu napastników aresztowano i osadzono w areszcie miejskim do sprawy sądowej.

Również w stanie pijanym dwaj bracia Ratajczykowie Michał i Władysław, zamieszkali przy ul. Reymonta 15 napadli na prywatne mieszkanie Anny Świrak.

Napastnicy, których właścicielka mieszkania nie chciała wpuścić do wnętrza, porąbali drzwi siekierą.

Sprawców napadu i porąbania drzwi aresztowano.

PRZEJECHANY PRZECHODZIEŃ.

Jończyk Józef, zamieszkały przy ulicy Zamkowej 6, przy przechodzeniu przez szosę koło wsi Dobroń pod Pabianicami przejechany został przez wóz, należący do Berka Jabłońskiego z Zelowa.

Jończyk doznał ogólnych potłuczeń oraz złamania obojczyka.

Odstawiono go do szpitala miejskiego, a nie uważnemu woźnicy spisano protokół.

WYKROCZENIA ADMINISTRACYJNE.

Zajdel Chaim z ulicy Warszawskiej 7, zatrudniał robotników w swej piekarni w dzień świąteczny.

Chudes Aron z ulicy Sobieskiego 2, używał w sklepie wagi i odważników z wygasłą cechą.

Spisano im protokóły.

CZYJA ZGUBA?

W komisariacie PP. przy ulicy Garncarskiej są do odebrania dowody i dokumenty osobiste na nazwisko Zagórskiego Jerzego, które zostały znalezione na ulicy.

Atak szału po wyroku sądowym

NIELEGALNY SKUP ZŁOTA I BIŻUTERII.

KIELCE, 1. 6. — Kielecki Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę Icka Lubka z Krakowa i Mojżesza Reisa z Pinczowa, oskarżonych o nielegalny skup złota, które następnie w większych ilościach przewozili z Kielc do Krakowa, gdzie mieściła się centrala handlu złotem i biżuterią.

Sąd skazał Lubka na 3 lata więzienia i grzywnę w wysokości 10.000 zł z zamianą na 3 miesiące i 10 dni więzienia.

Po wyroku Lubka dostał ataku szału, podczas którego rzucił się w stronę stołu sędziowskiego, uderzając głową o barierę.

Strajkujący robotnicy na Wolbórce otrzymali wymówienie.

Dziś przyjęcie nowych pracowników.

TOMASZÓW MAZ. 1. 6. — Sytuacja strajkowa na robotach około regulacji rzeki Wolbórki w Tomaszowie Maz. uległa o tyle zmianie, że wszyscy strajkujący robotnicy, wobec nieprzyjęcia podanych przez kierownictwo robót warunków pracy i niezgodzenia się na praktykowany przy robotach tych system płac akordowych, otrzymali wymówienie, na ich miejsce w dniu dzisiejszym przyjęci zostaną robotnicy nowi.

Strajkujący robotnicy w liczbie 56 mimo to nadal okupują tereny robót.

Masowa emigracja robotników rolnych do Niemiec.

WIELUŃ, 1,6 — W ostatnich kilku tygodniach wyemigrowało z powiatu wieluńskiego przez zieloną granicę do Niemiec kilka tysięcy robotników rolnych do robót sezonowych. Werbowani są po wsiach i miasteczkach a nawet i w Wieluniu, przeważnie młode kobiety a w pewnej części i mężczyźni. Zapłatą dzienną 2 marki kobiety, a 2,50 do 3-ch mężczyźni.

Nasuwa się pytanie, czy jesienią powracający z prac robotnicy, wobec ograniczeń dewizowych będą mogli przewieźć do Polski zarobione pieniądze?

Dzisiejsza konferencja w Widz-Manufakturze z przedstawicielami Zw. Zaw. Włókniarzy.

ŁÓDŹ, 1. 6. — W dniu dzisiejszym w „Widzewskiej Manufakturze" odbędzie się konferencja między dyrekcją firmy a przedstawicielami związków zawodowych włókniarzy w sprawie ustalenia wysokości płac dla robotników zatrudnionych przy produkcji kotoniny.

Stawki płac obowiązujące dotychczas przy tej produkcji zostały ustalone warunkowo i wynosiły normalną wysokość dniówki plus 15 procent dodatku.

Związki Zawodowe wysunęły już swego czasu postulat wprowadzenia stawek akordowych wraz z dziesięcioprocentowym dodatkiem.

Wobec tego, że produkcja kotoniny przez dłuższy czas znajdowała się w stadium doświadczalnym ustalenie płac odłożono.

Obecnie związki zawodowe domagają się uregulowania tej sprawy.

Łuny po wsiach.

NIEOSTROŻNI WIEŚNIACY.

ŁÓDŹ, dnia 1. 6. — Trwające od szeregu tygodni upały sprzyjały w silnym stopniu pożarom wiejskim, które nawiedziły województwo łódzkie. W Pawłówku pow. łaskiego spłonęła zagroda Almy Szynk. Straty sięgają 2 tysiące złotych.

We wsi Dębnia gm. Lućmierz pow. łódzkiego spłonęły zabudowania gospodarcze Jana Dudka. W tym wypadku straty wynoszą około 2.000 złotych.

W obu wypadkach przyczyną powstania pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

POŻAR LASU POD TOMASZOWEM.

Żołnierze pośpieszyli strażakom z pomocą.

TOMASZÓW MAZ. 1. 6. — W godzinach południowych na skutek zaprószenia ognia powstał pożar w lasach państwowych pod Tomaszowem w pobliżu wsi Smardzewice. Na przestrzeni jednego hektara wypalona została całkowicie powierzchnia przy czym poważnie ucierpiały pnie drzew przeważnie sosen.

Na miejscu przy pożarze zjawiła się straż ogniowa z Tomaszowa, ze Smardzewic, Białobrzega, Ludwikowa i z innych wsi okolicznych. Przybył też natychmiast na miejsce oddział wojska z Tomaszowa, który wydatnie przyczynił się do zlokalizowania ognia.

Atak z widłami na poborcę.

Policja nie dopuściła do awantur.

WIELUŃ, 1,6 — We wsi Kopiec gm. Skrzynno, znanej ze swej agresywnej postawy w stosunku do poborców skarbowych doszłoby do nieobliczalnej w skutkach awantury jaką usiłowali wywołać tamtejsi mieszkańcy: Antoni Wróbel, jego trzej dorośli synowie i pozostali domownicy.

W chwili gdy poborca skarbowy Urzędu Skarbowego z Wielunia w towarzystwie dwóch posterunkowych przystąpił do wykonywania czynności służbowych Wróblowie stawili czynny opór, grożąc tak poborcy, jak i policji widłami, kosami siekierami i tp.

Posterunkowi jak i poborca nie mogąc dać sobie rady z awanturniczą rodziną, za którą upominała się cała wieś zażądali pomocy z Kom. PP. w Wieluniu.

Przybyła natychmiast samochodami pomoc z Wielunia w sile kilkunastu policjantów stłumiła swą energiczną postawą awanturę, tak że do zajść nie doszło.

Prowodyrów aresztowano osadzając w więzieniu wieluńskim.

ŻYCIE ZGIERZA

Pożar w skwarne południe

Spóźniony alarm wieśniaczki.

Wczoraj około godziny 12 w południe we wspólnej zagrodzie Chojnackiego Wacława i Antczaka Stanisława we wsi Piaskowice - Pieńki pod Zgierzem wybuchł groźny pożar, który zniszczył cały dobytek gospodarzy. W jaki sposób ogień powstał, trudno ustalić.

W zagrodzie nikogo nie było, gdyż wszyscy pracowali w polu. Jedynie żona Chojnackiego obierała w kuchni kartofle. W pewnym momencie zauważyła, że do mieszkania zaczynają od góry wkradać się płomienie i dym. W najwyższym przestrachu, wypadła na podwórze i stwierdziła, że cały dach i poddasze już płonęły. O ratunku rzeczy podczas nieobecności domowników nie mogło być mowy. Osamotniona, zdezorientowana kobieta nie mogła poradzić sobie z wynoszeniem rzeczy, tym bardziej, że ogień błyskawicznie się rozszerzał, pożerając w mgnieniu oka wysuszone drewniane ściany budynku.

Wiatr przeniósł ogień na sąsiadującą oborę która szybko zaczęła płonąć.

Na szczęście przybiegł syn gospodarza i w ostatnim momencie wypuścił na podwórze krowę z płonącej obory. Wiatr przeniósł następnie ogień na stodołę, która również zaczęła się palić.

Zaalarmowani strażacy poczęli gasić pożar, jednak o ratunku dobytku nie można było nawet myśleć, ograniczono się jedynie do zlokalizowania ognia.

Pierwsi przybyli strażacy z Piaskowic i Przemysłu Chemicznego „Boruta". Ci ostatni zwłaszcza wzięli się energicznie do pracy przy pomocy doskonałych przyrządów. Ogień ugaszono po półgodzinnej akcji.

Spalił się zupełnie kilkuizbowy dom mieszkalny zajmowany przez dwie rodziny wraz z całym dobytkiem.

Nawet kilkaset złotych gotówki nie zdołano uratować. Doszczętnie spłonęła obora i chlewy wraz z jedną świnią i dwoma psami oraz stodoła ze znajdującym się w niej inwentarzem martwym.

Straty są bardzo znaczne. Akcją straży kierował naczelnik inż. Malinowski. Gasić zgliszcza wyżej wymienionym oddziałom pomagały straże przybyłe później z Brużycy i Wielkiej, Sokołowa i Żabieńca.

Zagadkowy strzał do robotnika.

KRONIKA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

ŁÓDŹ, 1. 6. — Na szosie Zgierskiej, obok Radogoszcza, postrzelony został przez niewiadomego sprawcę 52-letni robotnik Antoni Opasiak, zamieszkały przy ul. Zgierskiej 112. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził u Opasiaka powierzchowną ranę postrzałową lewego uda. Otrzymawszy opatrunek, Opasiak udał się do domu. Policja wdrożyła dochodzenie w kierunku ustalenia sprawcy strzału rewolwerowego.

— Na ulicy Kaplicznej otruła się sublimatem bezdomna i berobotna 21-letnia Maria Chrzanowska. W stanie bardzo ciężkim przewieziono ją karetką pogotowia do szpitala na Radogoszczu.

— 16-letni czeladnik krawiecki Hersz Granas z Maciejowa, pow. tureckiego, przybył do Łodzi po zakupy. Na ul. 11 Listopada wyrostek przypadkowo upadł i złamał sobie lewe przedramię. Poszkodowany udał się na stację pogotowia miejskiego, gdzie dyżurny lekarz nałożył mu opatrunek unieruchamiający.

Orzeźwiający dzień

Stan pogody w Łodzi.

ŁÓDŹ, dnia 1 czerwca — Dziś o godzinie 9-tej rano temperatura wynosiła 13 stopni powyżej zera.

W ciągu nocy ubiegłej w śródmieściu najniższa ciepłota wynosiła plus 12 stopni.

Ciśnienie barometryczne spadło do 749 milimetrów, co zapowiada zmianę pogody. Zachmurzenie średnie, drobne opady lokalne. Wiatry z kierunków zachodnich.

ZDARZENIA i WYPADKI.

(—) W odpowiedzi na zbombardowanie krążownika „Deutschland" przez samoloty rządu hiszpańskiego, flota niemiecka ostrzeliwała wczoraj rano ogniem artyleryjskim port i miasto Almeria na drodze Malaga — Walencja. Liczba wystrzelonych pocisków wynosiła około 200. W mieście zostało zburzonych kilkadziesiąt domów. 19 osób zostało zabitych, 55 rannych. Baterie nadbrzeżne odpowiedziały 60 strzałami.

Rząd niemiecki w komunikacie o odwetowej akcji zaznacza, że uważa incydent po tym odwecie tymczasowo za załatwiony.

Urlopy w marynarce niemieckiej zostały odwołane.

(—) Włochy i Niemcy wycofały się z kontroli morskiej i komitetu nieinterwencji, żądając gwarancji, że wypadki prowokacji się nie powtórzą. — Okręty niemieckie otrzymały rozkaz strzelania do statków i samolotów rządu hiszpańskiego, któreby się do nich zbliżyły.

(—) Na ulicach Bombaju doszło do krwawych zaburzeń. Tłum atakował samochody i tramwaje. Komunikację w mieście przerwano. Policja użyła broni. Padło 3 zabitych i około 100 rannych. Do Bombaju ściągane są posiłki policyjne z prowincji.

(—) Marszałek Śmigły - Rydz przyjął wczoraj rektorów państwowych szkół akademickich. Całość niedomagań życia akademickiego, ciężkie położenie materialne młodzieży, bezrobocie wśród absolwentów i nikłość środków finansowych, łożonych na wyższe szkolnictwo przez rząd zobrazował rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Szafer. Marszałek w odpowiedzi podkreślił znaczenie nauki dla państwa oraz jego obronności i wyraził nadzieję, że uda się wnieść uspokojenie i wejść na drogę poprawy warunków życia i pracy w szkołach akademickich.

(—) W środę rozpocznie się w Warszawie proces Chaskielewicza, oskarżonego o zabójstwo ś. p. wachmistrza Bujaka.

(—) W sali warszawskiego ratusza odbyło się zebranie organizacyjne okręgu Warszawa - miasto Obozu Zjednoczenia Narodowego. Płk. Koc w przemówieniu inauguracyjnym podkreślił, że wierzy w stworzenie przez Obóz nowej demokracji w Polsce, kierowanej dobrem narodu i państwa.

Na prezesa okręgu Warszawa . centralna powołano gen. Aleksandra Osińskiego, wiceprezesa — mec. Ryszarda Noskiewicza.

(—) W Warszawie przy ul. Pawiej 41 zawalił się przerdzewiały balkon pierwszego piętra w domu Chawy Krellowej. Siedmioro bawiących się dzieci zostało rannych, Szpilberg zmarł.

(—) Min. Kościałkowski oświadczył na posiedzeniu naczelnego komitetu pomocy zimowej, że z tej pomocy korzystało 1 300 000 osób, w tym pół miliona dzieci. W gotówce i naturaliach zebrano blisko 33 miliony złotych.

(—) Komisja administracyjna Sejmu uchwaliła projekt ustawy przedłużającej okres urzędowania komisarycznego Zarządu m. Warszawy do 1 października 1938 r.

W komisji skarbowej sprawę uchwalenia nowego podatku komunalnego odłożono celem wysłuchania opinii wicepremiera Kwiatkowskiego.

(—) W procesie o marsz na Myślenice zeznawał wczoraj inż. Doboszyński, jako świadek. Opisał on ten marsz jako demonstrację przeciwko szerzeniu się komunizmu i niereagowaniu na to władz. Po zeznaniach Doboszyńskiego i odrzuceniu wniosków obrony, odroczono sprawę do dnia dzisiejszego.

Dziś przemówi prokurator.

(—) Samochód wiceministra komunikacji inż. Piaseckiego zderzył się z samochodem wojskowym. Wiceminister szwanku nie odniósł, córka jego doznała lekkich obrażeń.

(—) Z dodatkowych funduszów na akcję budowlaną otrzyma Łódź 1.900.000 złotych.

(—) Rok szkolny w gimnazjach ogólnokształcących zakończony zostanie w dniu 16 czerwca, w szkołach powszechnych — 21 czerwca. Egzaminy do liceum rozpoczną się 21 czerwca.

(—) Budowa chłodni w Łodzi, która ma rozpocząć się dnia 10 czerwca, została powierzona jednej z firm warszawskich.

(—) W Warszawie wykryto wielką aferę filmową. W luksusowej willi na Królewskiej Górze w Konstancinie rzekomy wysłannik amerykańskiej firmy Mac Cormick (którym okazał się aferzysta Jan Krawczyk) urządzał pokazy fotogeniczności dla kandydatek do Hollywood. Kandydatki, które musiały opłacać 50 zł za zgłoszenie, musiały występować niemal nago przed licznymi „znawcami", którzy, jak się okazuje, również płacili za widowisko. W spisie dziewcząt, w ten sposób skompromitowanych, znaleziono kilkadziesiąt panien z Warszawy i Łodzi, które szantażowano dokonanymi zdjęciami.

(—) W toczącym się od kilku dni procesie przeciwko 17-tu narodowcom, oskarżonym o napaść na pochód socjalistyczny w dniu 6 września r. ub., został dziś ogłoszony wyrok.

Skazani zostali: na 8 miesięcy aresztu: Dąbrowski, Benkies i Sznajder, na 4 miesiące aresztu: Kujan, Siciński, Jeziorek, Kobuszewski, Gadomski, Radwański; na 3 miesiące aresztu: Szczepaniak i Krawczyk.

Na zamknięcie w domu poprawczym nieletni Wieczorek, Andrzejczak i Zaleszkiewicz.

Uniewinnieni zostali: Miller, Kochanowski, Michalak.

Wszystkim skazanym sąd wykonanie kary zawiesił.

(—) Zarząd Miejski w Łodzi rozpisał ankietę w sprawie oddłużenia pracowników miejskich.

(—) Sąd apelacyjny w Warszawie postanowił I. Szaniawskiego skazanego na 15 lat za zastrzelenie dwóch żydów, poddać badaniu psychiatrycznemu.

(—) Sąd Okręgowy w Łodzi przyznał wszelkie prawa spadkowe i emerytalne pierwszej żonie zastrzelonego dyrektora Ubezpieczalni Michała Wąsowicza, uznając drugie małżeństwo zawarte w Wilnie z p. Malinowską za nielegalne.

Laska i rewolwer.

Aresztowanie awanturnika

ŁÓDŹ, 1. 6. — Policja wojewódzka aresztowała Józefa Stasiaka, zamieszkałego we wsi Tokary, gm. Praszka, pow. wieluńskiego który mając osobiste porachunki z Jakubem Rosikiem z tejże wsi, wszczął z nim sprzeczkę, po czym pobił go laską, a następnie uciekającego postrzelił ciężko z rewolweru w głowę i lewe ramię. Dochodzenie w toku.

BOJOWOŚĆ NOWEJ TURCJI.
Przemysł wojenny w Małej Azji.
Gigantyczna praca „szarego wilka"

Ankara, w maju.

Są dwaj żołnierze, którzy są szczególniej miarodajni dla reorganizacji i rozbudowy armii tureckiej: „szary wilk", marszałek Mustafa Kemal i jego wierny doradca szef sztabu generalnego, marszałek Fewssi, wypełniający dokładnie polecenia swego wodza i przyjaciela.

Dla wzmocnienia siły bojowej armii tureckiej potrzebna jest przede wszystkim rozbudowa tureckiego przemysłu wojennego i rozszerzenie sieci kolejowej. Nowa Turcja zabrała się do wypełnienia tych dwu zadań z wielką energią i zręcznością i osiągnęła już poważne wyniki. Dotychczas potrafiła Turcja sporządzać jedynie broń dla piechoty i musiała sprowadzać cały materiał wojenny z zagranicy. Obecnie zarówno armaty, jak czołgi i okręty wojenne będą fabrykowane w kraju. Wielki przemysł wojenny w Turcji powstaje u źródeł bogatych złóż kruszców w Anatolii. Uzbrojenie będzie powoli ujednostajniane. Dotychczas bowiem znajdują się w armii tureckiej karabiny niemieckie i rosyjskie. Karabiny maszynowe są marki Hotchkiss i Chauchat, ciężkie marki Hotchkiss i Maxim. Artyleria polna zaopatrzona jest zarówno w działa polowe Kruppa, jak w francuskie działa Schneider - Creuzota. Artyleria górska pochodzi z Szwecji (Bofors), działa samolotowe są od Vickersa (Anglia). Wszystko to będzie w najbliższych latach zmienione, ponieważ nowy materiał wojenny fabrykowany będzie w Turcji, częściowo na podstawie zagranicznych licencyj.

Przy szybkiej budowie dróg i sieci kolejowej przeważają względy strategiczne. Rząd turecki wykupuje zagraniczne koleje, jak np. „Chemin de fer orientaux". Nowe linie kolejowe powstają w przeciętnym tempie 500 km. rocznie, stare linie kolejowe poddaje się modernizacji. Budowa floty i fortec nabrała rozmachu po konferencji w Montreux, która przywróciła Turcji prawo fortyfikowania cieśniny Dardanelskiej.

Kemal Atatürk rozbudowuje armię turecką w szerszym zakresie niż to jest potrzebne dla 14 milionowego kraju. Organizacja najwyższych władz wojskowych jest prosta i pomysłowa. Naczelnym wodzem jest każdoczesny prezydent państwa, obecnie marszałek Mustafa Kemal. Podlega mu minister obrony narodowej, który posiada do pomocy dwóch sekretarzy. Sekretarzem jest generał, który ma do dyspozycji czterech podsekretarzy, dla czterech działów armii: armii lądowej, marynarki, lotnictwa i przemysłu wojennego. Szef sztabu generalnego odgrywa rolę, jaką przed wojną światową posiadał w Niemczech szef wielkiego sztabu generalnego. Podlegająca prezydentowi „Najwyższa Rada Wojenna" składa się z ministrów, szefa sztabu generalnego i czterech inspektorów armii.

A teraz przypatrzmy się organizacji armii. Istnieją cztery inspektoraty armii z siedzibami w Ankarze, Konia, Kars i Balikessir. Tworzą one naturalne kadry dla czterech armii w razie wojny. Istnieje 10 korpusów armii, dwa dalsze mają być utworzone. Każda z czterech armii liczyć będzie 3 korpusy. Obecnie oszczędza się, bo i tak budżet wojskowy pochłania 40 proc. ogólnego budżetu Turcji.

Siła armii tureckiej wynosi 20,000 oficerów, 200,000 szeregowych w lecie i 135,000 w zimie. Ze względów oszczędnościowych pod bronią znajduje się stale tylko 150,000 ludzi. Czas służby wojskowej wynosi dla piechoty 1 i pół roku, dla kawalerii 2 lata, dla oddziałów technicznych i lotnictwa 3 lata.

Prócz tego istnieje elita żandarmska, złożona z 3,000 oficerów i 37,000 ludzi. W czasie pokoju podlega ona ministerstwu spraw wewnętrznych, w razie mobilizacji żandarmeria wchodzi automatycznie w skład armii regularnej. — Istnieje ponadto 10,000 ludzi oddziałów granicznych. Żandarmeria i korpus graniczny służą 2 i pół roku.

Najwyższy stan armii tureckiej w czasie pokoju wynosi więc prawie 24,000 oficerów i 246,000 szeregowych. W razie wojny Turcja może wystawić armię o sile 2 i pół miliona ludzi. Wysoka wartość bojowa armii tureckiej jest ogólnie znana.

W. Z.

—ooo—

Bolesny „pocałunek" jamnika.
Krew na karminowych ustach

Osobliwa rozprawa toczyła się przed paryskim sędzią pokoju. Tło jej przedstawia się następująco:

Wybitna śpiewaczka estradowa laureatka wielu konkursów Iues Jougel skarżyła tow. asekuracyjne o wypłatę odszkodowania w kwocie 60,000 franków. Przyczyną tej skargi było przykre wydarzenie jakie miało miejsce w mieszkaniu znajomej.

W chwili bowiem, kiedy śpiewaczka dotknęła się pyszczka małego jamnika, ten miast przyjąć to jako oznakę życzliwości, najbrutalniej ugryzł panią Jougel w soczyste karminowe usta. Skrwawiona warga nie tylko zeszpeciła urodę artystki, lecz również spowodowała zniekształcenie głosu. Dlatego też pretendowała pani Jougel do odszkodowania w towarzystwie ubezpieczeniowym.

Sędzia Gerlitz, sam będący wielkim zwolennikiem artystki, zasądził po krótkim namyśle powództwo cywilne w wysokości 60,000 franków.

P. Jougel stała się znów triumfatorką już nie z recenzyj muzycznych — lecz reportaży sądowych.

Zgon sekretarza 55 burmistrzów
Tytuł szlachecki za zasługi.

W 84-tym roku życia zmarł w Londynie Sir William Soulsby, jedna z najbardziej znanych i szanowanych osobistości na bruku stolicy Anglii.

Soulsby poświęcił się najpierw dziennikarstwu, a następnie adwokaturze do 1875 roku, gdy w owym roku wybrany burmistrz Londynu powołał go na swego sekretarza prywatnego.

Na stanowisku tym były dziennikarz pozyskał takie zaufanie swego szefa, że burmistrz ten ustępując z urzędu, polecił go swemu następcy. I powtarzało się to corocznie, a że burmistrze stolicy nad Tamizą zmieniają się co dwanaście miesięcy, Soulsby, wciąż wysoce ceniony za swą pracowitość, sumienność i dyskrecję, osiągnął niebywały rekord piastowania swego stanowiska pod 55 burmistrzami do 1931 r. w którym przeszedł na emeryturę.

Podczas obchodu 25-lecia swej służby otrzymał od królowej Wiktorii tytuł szlachecki w uznaniu niezwykłych zasług, jakie dla miasta położył.

Sekretarz 55 burmistrzów pracował z punktualnością zegarka po 9 godzin dziennie w ciągu całego swego urzędowania, redagując i podpisując własnoręcznie wszystkie listy i rozporządzenia burmistrzów, a ponadto zarządzając wszystkimi fundacjami miejskimi, obejmującymi olbrzymią sumę 12 milionów funt. szterl.

FURIA ZAKOCHANEGO ALGIERCZYKA.
SIEDEM OFIAR BESTIALSKIEJ ZEMSTY.

We wsi Edough, położonej w pobliżu Bone, rozegrał się wstrząsający dramat na tle występnej i nieszczęśliwej miłości.

54-letni Algierczyk, Amara Ben Ahmed, zakochał się w 16-letniej dziewczynie i postanowił ją pojąć za żonę.

W tym celu wyrzucił z domu swą pierwszą żonę, z którą wziął ślub zaledwie przed kilku miesiącami, a następnie rozpoczął starania o rękę dziewczyny.

Rodzice dziewczyny nie chcieli nawet słyszeć o tym małżeństwie ze względu na wielką różnicę lat. Dziewczyna również nie miała najmniejszej ochoty wydać się za mężczyznę, starszego od siebie o 37 lat. Kpiła więc z Amara Ahmeda w żywe oczy.

Onegdaj Amara Ben Ahmed zjawił się w mieszkaniu swej ukochanej i ponowił swe oświadczyny. Spotkawszy się z kategoryczną odmową, Amara zaczął się odgrażać, że pozabija wszystkich domowników. Dziewczyna zaczęła sobie z niego kpić. Doprowadzony tym do ostateczności Amara udał się do swego mieszkania i wkrótce po tym wrócił uzbrojony w fuzję.

W paroksyźmie gniewu Amara zastrzelił swą niedoszłą żonę i jej trzech braci, po czym podpalił zagrodę. Pożar przerzucił się na trzy sąsiednie zagrody, które spłonęły również doszczętnie. W międzyczasie zbrodniarz udał się na drugi koniec wsi, gdzie mieszkała pewna kobieta, która z niego zawsze się wyśmiewała. Amara zastrzelił ją, jej męża i siostrę, po czym podpalił ich zagrodę. I znowu wiatr przerzucił płomienie na sąsiednie zagrody, tak że pastwą płomieni padły trzy gospodarstwa. Nasyciwszy w ten sposób niepohamowaną żądzę zemsty, Algierczyk zbiegł w góry, porosłe dzikim, nieprzebytym lasem.

Żandarmeria wszczęła obławę na niego, ale dotąd zbrodniarz nie został schwytany.

Jeżeli Amara nie popełnił samobójstwa to prawdopodobnie zostanie zmuszony przez głód do opuszczenia swej kryjówki i wówczas dostanie się w ręce żandarmów, którzy przecięli wszelkie przejścia i drogi, otaczając cały las.

Maria Hempel - Gierdawa

BRZEMIĘ LOSU

Powieść sensacyjna 6

Był tym bardziej interesujący, że w dziedzinie erotycznej otaczała go jak gdyby pewna tajemniczość; nikt na ten temat nie mógł rozpuścić po świecie żadnej ploteczki, czy też sensacji; nikt nie miał żadnego tematu. Zwłaszcza kobiety były tym stanem mocno zaintrygowane i nawet zaniepokojone. Niejednokrotnie sprawa ta w gronie serdecznych przyjaciółek była tematem tajemniczych szeptów i domysłów. Zadawano sobie pytanie, czy młody człowiek jest zdecydowanym wrogiem kobiet — czy też umie swoje sprawy sercowe otaczać tak doskonałą dyskrecją i konspiracją, że żadna z nich nigdy nie stała się pastwą języków „życzliwych bliźnich". W towarzystwie był czarującym kompanem, tańczył świetnie, rozmawiał wesoło i dowcipnie, dla pań był pełen rycerskiej uprzejmości, umiał flirtować jak żaden na świecie mężczyzna.

A jednak urocza jego garsoniera nie dawała żadnego buduarowego tematu...

Jerzy pożegnawszy przyjaciela, wsiadł w taksówkę i przybył do domu. Jadąc z dworca do Odynicza zostawił już tam rzeczy, które Antoni starannie wypakował, zdumiony niesłychanie tak szybkim powrotem swego pana. Teraz czekał na niego z przygotowaną do kąpieli łazienką.

— Proszę pana mecenasa — rzekł Antoni zaledwie Jerzy znalazł się w przedpokoju — „pani" dzwoniła.

— Jakto?! Skądże może wiedzieć, że przyjechałem?..

—Pytała o pana mecenasa i prosiła, żeby pan mecenas zadzwonił, jak tylko przyjdzie do domu.

— Co odpowiedziałeś?

— Że nic nie wiem o tym, że pan mecenas jest w Łodzi.

Jerzy uśmiechnął się z zadowoleniem.

— Dobrze, stary. Zawsze lepiej za mało powiedzieć niż za dużo. Kąpiel jest?

— Wszystko przygotowane.

Dzień był upalny. Jerzy z rozkoszą zrzucał ze siebie ubranie, w którym czuł się jak chleb w piecu. Gdy już nic na nim nie zostało, skierował się do łazienki.

Zimny prysznic! Co za rozkosz! Zdawało się, że pod jego zbawiennym działaniem spływa wraz z drobnymi kroplami wody całe zmęczenie ze wszystkich członków ciała. Ucichło wewnętrzne drżenie nerwów. Ustąpiło nieznośne uczucie płomienia w mózgu, skronie przestały pulsować.

Potem mydło i pachnąca biała jak śnieg piana. I znowu strumień zimnej wody.

Jerzy wyskoczył z wanny, otrząsnął się, jak młody pies, który w bród przepłynął rzekę, — i począł się wycierać. W czasie czynności tej, zwyczajem swoim gwizdał cicho jakąś melodię.

Czuł się teraz znakomicie. Nie pozostało w nim nic ze zmęczenia, nic z nerwowego rozdrażnienia. W tej chwili całą nocną przygodę traktował jak przykry epizod, który już minął i do którego nie warto myślą wracać. Znacznie ważniejszą była sprawa siostry przyjaciela, nieszczęśliwej Hali, którą znał od szeregu lat i zawsze lubił serdecznie. Myślał teraz o niej fachowo, nie emocjonalnie, histerycznie, jak poprzednio. Myślał o tej sprawie tak, jak myśli malarz o temacie, z którego, pod jego dłonią, ma powstać coś pięknego, dzieło sztuki.

Wciąż pogwizdując z cicha, włożył piżamę i wygodnie, z rozkoszą wyciągnął się na tapczanie. Ręce podłożył pod głowę, zamknął oczy i po chwili zasnął twardym, mocnym snem.

Gdy się obudził z przerażeniem skonstatował, że jest już siódma godzina wieczorem! Nie przypuszczał, że tak długo będzie spać i nie kazał się Antoniemu obudzić. Dzień był stracony. Już nic nie zrobi. Głodny był jak wilk, zaczął się więc ubierać z zamiarem wyjścia na miasto na kolację. Zadzwonił na Antoniego. Ten zameldował mu, że „pani" telefonowała jeszcze trzy razy i bardzo się dziwiła, iż pana mecenasa w domu nie ma i że Antoni nic o jego przyjeździe nie wie.

Jerzy podszedł do aparatu i nakręcił numer. Po chwili usłyszał głos kobiecy.

— Halo! Dobry wieczór, Lilka! Skąd wiedziałaś, że przyjechałem?

— . . .

— Aha! widziałaś mnie przypadkiem na ulicy! I na pewno posądzałaś mnie o jakieś zdrady... niewierność... — mówił wesoło, śmiejąc się beztrosko. — Wybierałem się na kolację na miasto, ale, jeżeli masz ochotę, przyjdź do mnie, zjemy coś razem i pogadamy. Dzisiaj i tak już nie będę pracował.

— . . .

— Właśnie, właśnie. Z tego powodu wróciłem. Czy były wzmianki o tej historii w gazetach?

— . . .

— Te, które masz, przynieś mi ze sobą. No i przychodź prędko, bo jestem bardzo głodny. Pa!

W pół godziny później dało się słyszeć lekkie stukanie do niewidocznych drzwi, umieszczonych w sypialnym pokoju Jerzego. Było to wejście konspiracyjne, znane tylko bardzo nielicznym wtajemniczonym. Maleńkie drzwi otwierały się do wewnątrz pokoju, razem z niewielką szafą, która była do nich przytwierdzona i ukrywała je całkowicie. Prowadziły one na schody, nie mające nic wspólnego z wejściem do mieszkania Jerzego i schodami tymi wychodziło się na inną ulicę, niż wskazywał adres mecenasa Doreywy.

Jerzy, usłyszawszy pukanie, otworzył drzwi i po małej chwili znalazł się w ramionach młodej złocistej blondynki o wielkich szafirowych oczach. Pocałowała go mocno w usta, po czym swobodnym gestem, jak się to czyni we własnym domu, rzuciła na tapczan lekki płaszczyk jedwabny i wielki biały kapelusz.

— Uf! jak gorąco!

A potem zwracając się do Jerzego:

— Więc to tak! Pan mecenas od samego rana jest w Łodzi i dopiero teraz był łaskaw odezwać się do mnie! A gdybym cię była nie zobaczyła na ulicy przypadkowo mógłbyś Bóg wie jak długo być tutaj i ukrywać się przede mną!

— Błagam cię — bez scen! — zawołał wesoło Jerzy. — Byłem piekielnie zmęczony i po prostu całe popołudnie spałem jak zabity; Ale dlaczego ty tak fatalnie wyglądasz?.. — zapytał, przyglądając się jej uważnie.

— Nie wiem... czuję się dobrze... — A potem z wyraźnym podnieceniem: — Historia tej pani jest okropna! Całe miasto o niczym innym nie mówi! Wszystkie gazety szeroko rozpisały się na ten temat, podając różne wersje. Ale co ty masz w tej sprawie do roboty... Dlaczego zainteresowała cię ona aż tak, że wróciłeś z drogi... Skąd się dowiedziałeś?..

— Od brata tej pani.

— Czy go znasz?

— Tak. Znam go dobrze. — Pokaż mi gazety. Jakie przyniosłaś?

— Tylko „Echo", bo tę miałam pod ręką, a innych nie chciało mi się zbierać... Śpieszyłam się do ciebie.

Jerzy szybko przebiegał oczyma opis wypadku. Zmarszczył przy tym brwi, jakby niezadowolony.

— Widzę, że tutaj opinia jest raczej przeciwko niej, a więcej za nim.. Ale to drobiazg. Wiem, że ta kobieta jest niewinna.

— Skąd jesteś tego pewny?

— Bo ją znam osobiście od szeregu lat — odparł spokojnie.

Lila odwróciła się szybko, bo poczuła, że blednie.

(d. c. n.)

Małpa-pająk



Rzadki okaz białej małpy, która czepia się krat klatki jak pająk swej sieci.

[E]CHA ZE STOLICY.

[Ż]ycie Warszawy w kilku wierszach

Towarzystwo przyjaciół Utraty i Tar[ch]ówka fabrycznego zawiadomiło Związek [P]rzyjaciół Wielkiej Warszawy, że posta[n]owiło jednogłośnie wystąpić z centrali.

* * *

Starostwo Powiatowe wydało nakaz [ro]zbiórki kilkunastu domów w Garwolinie. [W] związku z tym przybyła do Warszawy [d]elegacja ludności żydowskiej, protestując [p]rzeciwko rozbiórce domów żydowskich. [S]tarostwo stwierdziło, że zburzenie tych [d]omów podyktowane jest groźnym ich sta[n]em. Po prostu domy te są tak zniszczone, [ż]e lada dzień mogą się zawalić, grzebiąc [m]ieszkańców i przechodniów.

* * *

Mieszkańcy Warszawy przeżywają przy[k]ry okres rozpalonych bruków, kurzu i upa[ł]u. Najpoważniejszym w tych warunkach [p]roblemem staje się szybka, dogodna u[ci]eczką poza miasto: na urlop lub krótki [w]ypoczynek week-endowy. Ale i dokąd i [ja]k, aby ta peregrynacja odbyła się możli[w]ie „bez bólu" najmniejszym kosztem? [O]dpowiedź narzuca się sama: kolejką elek[tr]yczną Warszawa — Grodzisk. Najważ[n]iejszym jej atutem spośród innych środ[k]ów komunikacyjnych jest odjazd ze środ[k]a miasta. Odjazd w porze dowolnej, po[c]iągi odchodzą bowiem w tak krótkich od[s]tępach czasu, że każdej niemal chwili mo[ż]liwy jest wyjazd. Czysty, przewiewny [w]agon niesie lekko i cicho na obserwowa[n]ie szeregu nowoczesnych osiedli aż do [P]odkowy Leśnej, tonącego w zieleni Miła[n]ówka lub jednego z najlepiej zabudowa[n]ych miast podwarszawskich — Grodzi[s]ka. Komunikacja E. K. D. zbliżyła do [W]arszawy szereg osiedli, powołała do ży[c]ia inne, budząc coraz silniejszy pęd do [w]ysiedlania się poza miasto. Silny ruch [b]udowlany na linii Warszawa — Grodzisk [w]skazuje, że plan E. K. D. — stworzenia [n]ieprzerwanego łańcucha wzorowych osie[d]li, realizuje się. Ale nigdzie na świecie [k]oleje dojazdowe nie są budowane przez [p]aństwo. Państwo wyręcza się kapitałem [p]rywatnym i stąd zachodzi konieczność [t]akiej kalkulacji, która czyniłaby kolej do[j]azdową opłacalną, a to staje się wówczas, [g]dy tereny, przez które biegnie, są zamie[sz]kane przez cały rok. Nie mamy dotąd li[n]ii komunikacyjnej, poza otwocką, która [p]osiadałaby szanse opłacalności. Próbę [p]odjętą przez E. K. D. na linii Warszawa — Grodzisk należy więc uważać za pio[n]ierską.

* * *

Międzynarodowa wystawa grafiki re[k]lamowej została otwarta przy ul. Mazo[w]ieckiej 9. Wystawę zorganizował związ[e]k słuchaczów architektury. Zgromadzo[n]o eksponaty w postaci plakatów, wydaw[n]ictw i druków reklamowych, obrazują[cy]ch ostatnie zdobycze sztuki graficznej. Udział biorą: Czechosłowacja, Niemcy, Szwajcaria, Włochy i Polska. Jest to pierw[s]za tego rodzaju impreza w Polsce. Wysta[w]a będzie otwarta do 12 czerwca.

* * *

Stan wkładów oszczędnościowych w Komunalnej Kasie Oszczędności miasta st. Warszawy za marzec i kwiecień rb. wzrósł o poważną kwotę zł. 4.394.384 i na dzień 30. IV. 1937 r. wynosi łącznie z wkładami czekowymi sumę zł. 130.236.310. Ilość książeczek oszczędnościowych wzrosła w marcu i kwietniu rb. o 2.801 i wynosi na dzień 30. IV. 1937 r. 105.179 książeczek.

Krateczki.

NERWOWA AGNIESZKA.

ZŁOŚNICA UKARANA.

„Dzień Matki" już się skończył, więc mogę spokojnie ulżyć swemu nabrzmiałemu bólem sercu. I mogę stwierdzić, że dzieje się na świecie wielki skandal! Wielka niesprawiedliwość! Wielka krzywda dzieje się nam, mężczyznom. Mógłby sobie być „Dzień Matki", mogłyby dziatki śpiewać mamusiom wierszyki, dawać im upominki i tak dalej, gdyby nie fakt, że nie ma „Dnia Ojca"! Przepraszam bardzo, ale czy my jesteśmy od macochy! Czy my już rzeczywiście nic nie mamy do powiedzenia w sprawie naszych dzieci? Czy my już w ogóle nie liczymy się?

A przecież komu, jak nie nam zawdzięczają kobiety, że są matkami?! Kto daje dzieciom pieniądze, aby mamusiom na „Dzień Matki" mogły kupić kwiatki czy inny upominek?

My! I gdzie tu wdzięczność? Człowiek morduje się, pracuje, aby zarobić na papu, przyodziewek oraz Wicka i Wacka i — obchodzi się „Dzień Matki"! Uczy się dziecka miłości matki i uczy się jednocześnie lekceważenia dla ojca. Bo przecież dziecko nie jest głupie, i zdaje sobie doskonale sprawę, że jeżeli jest „dzień matki" a nie ma „dnia ojca", to widocznie ten ojciec nie jest znowu taki ważny i można go sobie lekceważyć.

Zastanówmy się nad tą sprawą poważnie. Istnieje w Polsce „Dzień Matki", istnieje także „Dzień Lasu". Istnieje nawet „Dzień Konia"! Ale nie ma „Dnia Ojca"! O koniu pamięta się, o drzewkach pamięta się, o PCK, LOPP i td., i td., nie pamięta się tylko o ojcu, bez którego nie byłoby nic — zapomniano. Taki koń ma swój dzień w roku, a taki wół jak ojciec nie ma nic!

To jest oburzające. Postanowiłem więc zbojkotować „Dzień Matki" i wzywam do tego samego wszystkich mężczyzn. Żądamy jednego dnia w roku, poświęconego ojcu. Niechaj w tym dniu mamusie opowiedzą dzieciom, jak to tatuś musi ciężko pracować na kawałek chleba z pasztetem, jak to tatuś codziennie musi myśleć, aby zarobić na utrzymanie rodziny. Nie tylko rodziny, ale i na utrzymanie państwa. Gdyby nie tatusie, nie byłoby państwa, gdyż tatuś poza pracą w biurze musi jeszcze palić papierosy, aby państwo miało dochody z monopolu tytuniowego. Tatuś musi pić wódkę, aby państwo miało dochody z monopolu spirytusowego. Tatuś musi jeść zakąski pod wódkę, aby kucharze, kelnerzy, pikolacy, pomywaczki i tp., i tp. miały zarobek. Tatuś musi jeździć tramwajami, dorożkami i taksówkami, aby tramwajarze, dorożkarze i szoferzy także mogli zarobić dla swoich dzieci. Tatuś musi mieć żonę, aby i dzieci krawców, szewców, modystek i tp. nie pomarły z głodu. Słowem cały kraj spoczywa na barkach tatusia! I mimo to nie ma „Dnia Tatusia"!

Panowie! Zróbmy porządek! Nie dajemy ani grosza na mamusie, dopóki nie zostaną uznane należycie zasługi nasze, jako ojców. Raz zróbmy porządek!

ODCISK.

22-letnia Agnieszka Wolczak z ulicy Wólczańskiej wracała tramwajem podmiejskim z Rudy Pabianickiej. Agnieszka była bardzo zdenerwowana, pojechała bowiem w odwiedziny do cioci i cioci nie zastała. To było bardzo przykre. W powrotnej drodze było w tramwaju ciasno i w pewnym momencie, gdy tramwaj zahamował, stojąca obok Agnieszki 17-letnia Wanda Krykus niechcący popchnęła Agnieszkę. W odpowiedzi Agnieszka uderzyła Wandzię w twarz.

Był to postępek bardzo, ale to bardzo brzydki i Sąd Grodzki skazał Agnieszkę Wolczak na 50 złotych grzywny.

A mówiłem: nie jeździć do cioci.

Jerzy Krzecki.

Syn bogatego żyda okradł kolegę szkolnego

Z OLKUSZA donoszą:

16-letni Chaim Glajtman, syn jednego z najbogatszych ludzi w Olkuszu, posiadającego kilka rentownych kamienic popełnił kradzież na szkodę jednego ze swych kolegów, ucznia gimnazjum męskiego w Olkuszu, Stanisława Gomuli.

Chaim zmylił czujność swych kolegów z którymi grał w siatkówkę na placu gimnazjum i podszedłszy do wieszaka z garderobą obok kortu, skradł z kieszeni ubrania swego kolegi portmonetkę podkówkę z zawartością 26 złotych.

Po dokonanej kradzieży pieniądze zakopał na terenie podwórza i kontynuował grę w siatkówkę z okradzionym kolegą.

Wypadek kradzieży obserwowali przypadkowo znajdujący się na balkonie II piętra gmachu sądu grodzkiego (dom ten należy również do Glajtmana) funkcjonariusze policji państw. (dom znajduje się obok gimnazjum) i młodocianego złodzieja zdemaskowali.

Pieniądze odkopano i zwrócono poszkodowanemu.

Wypadek kradzieży pieniędzy przez syna bogacza, zrobił duże wrażenie, szczególnie w gimnazjum, bowiem — b. często uczniom ginęły w tajemniczy sposób różne kwoty.

Ogólne jest mniemanie, że kradzieży tych musiał się dopuszczać nie kto inny tylko Chaimek.

Złodziej został ze szkoły usunięty.

RADIO-KĄCIK.

WTOREK, 1 CZERWCA.
Warszawa I (Raszyn)
i inne Rozgłośnie Polskie.

15.45 Wiadomości gospodarcze
16.00 Audycja dla dzieci — z Wilna
16.20 Pieśni w wykonaniu Chóru Podchorążych Sanitarnych
16.45 „Droga do Burkutu" — odczyt (ze Lwowa)
17.00 Trio salonowe P. R.
17.50 Aktualna pogadanka turystyczna
18.00 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych
18.10 Program na jutro
18.15 Muzyka z płyt
18.50 Pogadanka aktualna
19.00 „Dwaj złodzieje" — skecz
19.15 Współczesna pieśń różnych narodów — ze Lwowa
19.50 Wiadomości sportowe
20.00 Koncert z Parku „Helenów" — z Łodzi
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Wiadomości rolnicze
21.05 Koncert kameralny — z Krakowa
21.45 Bitwa o Chorążankę — opowiadanie (2)
22.00 Muzyka angielska z płyt
22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny i przegląd prasy
23.00—24.00 Programy lokalne

Łódź, jak Raszyn, oraz:

12.20 Parę informacyj
13.55 Muzyka z płyt
15.00 Kwadrans dla pesymistów
15.15 Muzyka salonowa — płyty
15.42 Łódzkie wiadomości giełdowe
18.10 Pogadanka Łódzkiej Rodziny Radiowej
18.25 Melodie hiszpańskie — płyty
20.55 Pogadanka pt. „Wychowanie dziecka w rodzinie robotniczej"
22.00 Muzyka angielska — płyty z Warszawy
23.00—23.30 Muzyka taneczna z płyt

ŚRODA, 2 CZERWCA.
Warszawa I (Raszyn)
i inne Rozgłośnie Polskie.

6.15 Pieśń poranna
6.18 Gimnastyka
6.38 Muzyka z płyt
7.00 Dziennik poranny
7.10 Muzyka z płyt
7.15 Audycja dla poborowych
7.35 Muzyka z płyt
8.00 Audycja dla szkół
8.10 Przerwa
11.30 Audycja dla szkół
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Dziennik południowy
12.15 „Zgoda buduje, niezgoda rujnuje" — pogadanka gospodarza z Łęczyckiego
12.25 Zespół Stefana Rachonia
13.00 Przerwa (Programy lokalne)
15.45 Wiadomości gospodarcze
16.00 „Wśród włoskich polonofilów" — szkic literacki z Poznania
16.15 Serenady w wykonaniu kwartetu salonowego Rozgłośni Krakowskiej
16.45 Czerwony Krzyż a wojsko — odczyt
17.00 Hektor Berlioz — reportaż muzyczny
17.50 Stulecie alfabetu Morse'a — pogadanka
18.00 Chwila Biura Studiów
18.10 Program na jutro
18.15 Muzyka z płyt
18.50 Pogadanka aktualna
19.00 Muzyka z płyt
19.55 Wiadomości sportowe
20.05 Muzyka taneczna — z Poznania
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Pogadanka aktualna
21.00 Koncert chopinowski
21.45 Bitwa o Chorążankę — opowiadanie (3)
22.00 Koncert kameralny
22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny i przegląd prasy
23.00—24.00 Programy lokalne

Łódź, jak Raszyn, oraz:

12.15 Program na dziś
12.20 Parę informacyj
13.55 Muzyka z płyt
15.00 Rozmowa z dziećmi
15.15 Muzyka dla dzieci — płyty
15.42 Łódzkie wiadomości giełdowe
18.10 O wszystkim po troszku
18.15 Muzyka z płyt
18.45 Łódzkie wiadomości sportowe
19.00 Muzyka z płyt
19.10 „Praca kulturalna w szkole łódzkiej"
19.20 Koncert solistów
23.00—23.30 Muzyka taneczna z płyt

Zmasakrowany trup w łóżku.

Zbrodnia 82-letniego starca.

Z KRUSZWICY donoszą:

Niedaleko Kruszwicy w wiosce Sosnowiec popełniono straszną zbrodnię.

W mieszkaniu niej. Rawickich, położonym w centrum wsi, znaleziono rano Józefa Rawickiego, lat 40, strasznie zmasakrowanego w łóżku, silnie broczącego krwią. Śmiertelnie poraniony dawał słabe tylko oznaki życia i zmarł w drodze do szpitala.

Na miejsce wypadku przybyła natychmiast policja, która wszczęła energiczne dochodzenia, w wyniku których aresztowany został 82-letni Jan Skorupa, teść zamordowanego, który wzięty w krzyżowy ogień pytań, załamał się w pewnej chwili i przyznał się do ohydnej zbrodni.

Sprawa cała posiada podłoże sensacyjne, przy czym wskazuje się na niewyraźną rolę żony Rawickiego. W podobnych okolicznościach, jak obecnie Rawicki, zginął bowiem przed czterema laty, pierwszy mąż Rawickiej niej. Kowalski. Znaleziono go w stodole z rozpłataną siekierą głową. Już wtedy wskazywano palcem na starego Skorupę i jego córkę, jako na współwinnych zabójstwa. Śledztwo utknęło na martwym punkcie i nie można im było nic konkretnego udowodnić.

Dalsze dochodzenia trwają.

WAŻNE DLA PRACODAWCÓW.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Łodzi, ul. Gen. Br. Pierackiego Nr. 18 zawiadamia P.T. Pracodawców, że od dnia 1 czerwca 1937 przyjmuje papiery procentowe o charakterze pupilarnym na pokrycie zaległych składek ubezpieczeniowych na rzecz b. Zakładu Ubezpieczenia od Wypadków Oddział w Łodzi, powstałych do dnia 31 grudnia 1933 r.

Papiery procentowe, przyjmowane będą po kursach do 10 punktów wyższych od kursu giełdowego.

Kupiony znaczek F.O.M.
tworzy miliony — potrzebne na budowę
polskich okrętów wojennych!

JOHN WILKINS.

Brukselskie koronki.

Piękna Jenny jechała z Brukseli do Paryża. Wiozła z sobą za tysiąc franków prawdziwych koronek. Przyszyła je z lewej strony do sukienki i teraz, patrząc przez okno na dość monotonne równiny, uśmiechała się do cudownej koronkowej sukni balowej, w której dzięki swej odwadze wystąpi za tydzień w ambasadzie i za ćmi wszystkie inne toalety.

—Trzeba też przyznać — myślała z filuternym uśmieszkiem, że to przyjemność wprost niezrównana, umieć coś przemycić. Przyjaciółki pękną z zazdrości, gdy im o tym opowiadać będę.

— Ładnie tu, nieprawdaż? — wyrwał ją z zadumy męski głos o angielskim akcencie — szkoda tylko, że kominy fabryczne psują krajobraz i wypuszczają tyle czarnego dymu...

Obejrzała się i teraz dopiero zauważyła że ma towarzysza podróży. Wszedł widocznie na ostatniej stacji. Miał wygląd skończonego dżentelmena.

Nie chcąc okazać się nieuprzejmą, odpowiedziała:

— Zbliżamy się do zagłębia Mons.

— Ach, tak. Straszne są te kopalnie węgla. To jak u nas w Londynie, kiedy w najpiękniejszą pogodę ledwo można w samo południe dojrzeć słońce przez nasycone sadzą powietrze. Za to w Paryżu!.. Ach, Paryż! Pomówmy o Paryżu!

Zaczęli rozmawiać jak para dobrych znajomych.

— Pani jedzie z Brukseli?

— Tak.

— I ja także.

Zachwycali się paryskimi teatrami, spacerami i sklepami. Odnaleźli licznych wspólnych znajomych.

Jenny po kwadransie odczuła wspólną prawie wszystkim kobietom potrzebę wywnętrzenia się. Powiedziała, ni stąd, ni zowąd:

— Śliczne mają koronki w Brukseli!

— Istotnie koronczarki tam dochodzą do niebywałego kunsztu.

— A ja, muszę panu powiedzieć, kocham się w koronkach. Ozdobię każdą suknię, nawet najskromniejszą, a za koronkową toaletę balową gotowabym popełnić szaleństwo.

— Dobrze panią rozumiem. Kobieta, która nie lubi koronek, nie jest dla mnie prawdziwą kobietą.

— Nieprawda? I ja tak uważam i wyznam panu w zaufaniu, że nie mogłam się oprzeć pokusie i wiozę ich za cały tysiąc franków.

— Oho! I będzie je pani cliła?

— Nie! Skądże? Przyszyłam je z lewej strony do sukni. Nikt się tego nie domyśli. A w walizce mam tylko zaczętą setkę papierosów, którą zaraz pokażę.

—All right! Zresztą ja będę pani towarzyszył a kobieta, podróżująca nie sama, lepsze wrażenie wywiera na granicy, niż osoba samotna.

— Jaki pan miły! Nic się już teraz nie będę bała, bo tak to troszkę byłam niespokojna!

— Zapewniam, że będzie pani bardzo zadowolona z naszego spotkania.

Młody Anglik zaczął okrywać pocałunkami drobne ręce uroczej Jenny.

— Feignies! Feignies! Wszyscy wysiadają!

Dojechali do stacji granicznej. Anglik podał rękę nowopoznanej towarzyszce i oboje weszli do sali, gdzie rewidowano bagaże.

Jenny, zupełnie spokojna, śmiała się i szczebiotała.

— Czy ma pani co do oclenia? — zapytał mrukliwy stary celnik.

—Nic, a nic, chyba, że napoczętą setkę papierosów...

—Przepraszam — przerwał jej Anglik — ta pani nie mówi prawdy. Wiezie na sobie przyszyte do sukni za tysiąc franków prawdziwe koronki. Proszę ją poddać osobistej rewizji....

Jenny myślała, że śni. Jakto, ten jegomość taki elegancki, taki dystyngowany, który tak gorąco całował jej ręce, okazał się zdrajcą? On ją zadenuncjował? Co za łotrostwo!

Nieprzytomną ze wzruszenia i oburzenia wciągnięto do małego pokoju, gdzie funkcjonariuszka komory celnej wprawną ręką odpruła od jej sukni zwój cennych koronek.

Tymczasem Anglik flegmatycznie mówił do celnika:

—Ja zawsze uważam, że należy stosować się do istniejących przepisów. Wszyscy w Anglii jesteśmy tacy.

— Słusznie pan postępuje — pochwalił go stary celnik — i proszę o przyjęcie mego podziękowania. Przychwycenie przemytu takiego jak dziś, dzięki panu, stwarza znaczne możliwości awansu, dowodzi, że mam otwarte oczy i dobrze umiem patrzeć.

Ukłonił się nisko, a wszyscy jego koledzy tak samo i Anglik odkłoniwszy się z godnością, spokojnie powrócił.

— Odjazd! — zawołał po jakimś czasie konduktor.

Anglik zobaczył biegnącą do wagonu biedną Jenny, zapuchniętą od płaczu, czerwoną i potarganą.

Gdy drzwiczki się za nią zatrzasnęły, dopadła do zdrajcy, gotowa wydrapać mu oczy. W trudnej do opisania furii zaczęła krzyczeć:

— Nikczemniku! Ile też panu płacą za pełnienie niecnego zawodu? Nienawidzę pana? Chciałabym pana ugryźć, udusić!

Lecz podróżny z zimną krwią przycisnął ją do serca i bardzo słodko powiedział:

— Posłuchaj, drogie dziecko, nie płacz Przeze mnie straciłaś na granicy za tysiąc franków koronek.

— Tak,, szpiegu, tak, za tysiąc franków!

— A za to, ja przewiozłem bez cła bajecznych koronek za dziesięć tysięcy. Gdyby nie moja chytrość, mogli byli mi je odebrać, a ja wolę nimi podzielić się do połowy z panią.

Jenny, która jeszcze nie mogła się uspokoić, podniosła ku niemu zalaną łzami twarz. Uśmiechając się niedowierzająco, wyjąkała:

— Połowa dla mnie?.... Naprawdę?.. Dostanę połowę?.. Ale i tak podle pan ze mną postąpił.

Anglik pocałunkiem osuszył ostatnią jej łzę, mówiąc:

— Czy zapomina pani, że my Anglicy, przede wszystkim staramy się zawsze być praktyczni?

Tym argumentem przekonał ją całkowicie.

Tłum. Kw.

SPORT.

HKS Łódź — AZS Warszawa

CIEKAWE SPOTKANIE.

W nadchodzącą niedzielę o godz. 11-ej na stadionie AZS. w parku im. Paderewskiego odbędą się ciekawe zawody w siatkówce kobiecej i hazenie pomiędzy drużynami HKS. (Łódź) — AZS. (Warszawa). Zawody mieć będą charakter rewanżu za spotkania w roku ub. w Łodzi, gdzie zwyciężył AZS. 2:0 w siatkówce i 5:2 w hazenie. Zaznaczamy, że HKS. jest mistrzem Polski w siatkówce, ale już po zdobyciu tytułu mistrza dwukrotnie uległ drużynie A. Z. S.

Spotkanie w hazenie zapowiada się również interesująco, gdyż AZS. jest wicemistrzem Polski i mistrzem Warszawy, a HKS. — pretendentem do tytułu mistrza Polski.

Akademiczki w hazenie grać będą w następującym składzie: Stefańska, Gąsiorowska, Holfeierówna, Bąkowska, Wiszniewska, Brzustowska, Jaśnikowska, Bruszkiewiczówna, Wardyńska i Cegielska. W siatkówce — Stefańska, Wiszniewska, Bruszkiewiczówna, Jaśnikowska, Brzustowska, Holfeierówna, Wardyńska i Wilmańska.

Wzywam każdego niemieckiego młodzieńca...

Odezwa kanclerza Hitlera.

W związku z ogólnoniemieckimi zawodami sportowymi młodzieży hitlerowskiej („Hitlerjugend"), kanclerz Hitler wydał następującą odezwę:

„Jest moją wolą, aby cała młodzież niemiecka raz do roku wzięła udział w wielkiej próbie zawodów sportowych, w ten sposób dając całemu narodowi świadectwo swojej siły i niezwyciężalności.

„Wzywam przeto każdego niemieckiego młodzieńca i każdą niemiecką dziewczynę do wzięcia udziału w tegorocznych państwowych zawodach sportowych „Hitlerjugend", a jednocześnie opowiadam się za corocznym wielkim świętem sportowym niemieckiej młodzieży.

„Przeprowadzenie tych corocznych zawodów powierzam przywódcy młodzieży państwa niemieckiego.

Przypominamy, że przywódcą młodzieży niemieckiej jest Baldur von Schirach.

Stary kapelusz — maskotą

Kapitan piłkarskiego związku francuskiego jest przesądny.

Pan Gaston Barreau, kapitan sportowy francuskiego związku piłki nożnej, jest bardzo przesądny. Nosi on z zamiłowaniem kapelusz niezbyt nowy i w zupełnie miernym gatunku. Kapelusz ten ma być według pana Barreau maskotą drużyny francuskiej.

W roku 1934 piłkarze francuscy pokonali w Amsterdamie reprezentację Holandii. Od tego czasu p. Barreau nie nosi innego kapelusza.

W Londynie p. Barreau opiekował się drużyną armii francuskiej, która pokonała zespół armii angielskiej w stosunku 6:0.

W Stuttgarcie p. Barreau zapomniał kapelusza w hotelu. Drużyna francuska dostała wtedy mocne cięgi od Niemców.

Nieszczęśliwy wypadek piłkarza.

Fatalne zderzenie.

Na meczu piłkarskim w Strasburgu pomiędzy czeską Slavią a budapesztańskim Hoebusem zdarzył się nieszczęśliwy wypadek.

Bramkarz czeski Planicka zderzył się w czasie gry z napastnikiem węgierskim Toigkt. W wyniku zderzenia Planicka odniósł ciężkie obrażenia oka i czoła i w wyniku został przewieziony do szpitala. Piłkarz węgierski doznał uszkodzenia kolana.

Z życia dzikich piłkarzy

K.S. JOHN — K.S. PROMIEŃ 6:0 (4:0).

Zespół piłkarski KS John kroczący ostatnio od zwycięstwa do zwycięstwa, do szeregu swych tegorocznych sukcesów dorzucił wysokocyfrowy tryumf. nad „Promieniem".

Mecz stał na dobrym poziomie. „John" rozegrał mecz doskonale, nie dopuszczając do głosu swego przeciwnika. Do przerwy drużyna fabryczna uzyskała cztery bramki przez Czajkowskiego i Sieradzkiego.

Po zmianie stron tempo gry spadło. Zespół „John" uzyskał 2 bramki przez lewego łącznika.

Sędzia zawodów dobry. Widzów ponad 500 osób.

Podniebny rekord

ustanowili Amerykanie w skoku o tyczce

W zawodach lekkoatletycznych w Los Angelos mistrz olimpijski w skoku o tyczce Meadows oraz jego rodak Sefton zaatakowali rekord świata.

Próba powiodła się znakomicie. Stefton już pierwszym skokiem przeskoczył poprzeczkę na fantastycznej wysokości 454 cm, ustalając nowy rekord światowy.

Tę samą wysokość uzyskał Meadows za trzecim skokiem.

Z KOMITETU PIELGRZYMKI NAUCZYCIELSKIEJ NA JASNĄ GÓRĘ.

Łódzki Diecezjalny Komitet Pielgrzymki Nauczycielskiej na Jasną Górę, podaje do wiadomości, że biuro informacyjne Komitetu czynne jest codziennie z wyjątkiem świąt i niedziel w gmachu Gimnazjum A. Zimowskiego ul. Boczna 5, oraz przy ulicy Gdańskiej nr. 111 od godziny 18 — 20. Biuro przyjmuje zgłoszenia uczestników pielgrzymki indywidualne i zbiorowe: Informacji zasięgać można także telefonicznie od godziny 10 — 14 i 18 — 20, tel. 121-56 i 220-14.

Ze względu na niezbędne prace organizacyjne Komitet prosi o jak najwcześniejsze zgłoszenie uczestnictwa w pielgrzymce. Termin pielgrzymki ustalono na dzień 24 czerwca b.r. Wyjazd z Łodzi nastąpi 23 bm.

Dokładną godzinę wyjazdu Komitet poda do wiadomości w prasie. Termin prekluzyjny nabycia karty upływa z dniem 14 czerwca.

Karta uczestnictwa z Łodzi do Częstochowy i z powrotem wynosi zł 5.50.-

KURS WYCHOWAWCÓW KOLONII LETNICH.

Jak nam Wojewódzka Komisja do Spraw Kolonii Letnich komunikuje, rozpoczyna się w nadchodzącą środę, t.j. dnia 2 czerwca, o godzinie 18-tej w gmachu Polskiej YMCA w Łodzi drugi z kolei 10-ciodniowy kurs dla wychowawców kolonii letnich.

Sport w kilku słowach.

— W nadchodzącą niedzielę, dnia 6 czerwca odbędzie się na trasie Krzywie — Stryków — Głowno — Łowicz — Sochaczew i z powrotem wyścig szosowy o mistrzostwo województwa. Dystans wyścigu wynosi 150 klm. Start i meta znajdować się będą na Krzywiu. Wyścig rozpocznie się o godzinie 8-ej rano. Tego samego dnia na trasie Krzywie — Stryków — Głowno i z powrotem na dystansie 50 klm. odbędzie się wyścig dla zawodników młodszych.

— W dniu 27 czerwca miał się odbyć doroczny wyścig szosowy dookoła Łodzi na dystansie 204 klm. o nagrodę przechodnią im. ś.p. Wł. Sierpińskiego. Ponieważ jednak termin ten koliduje z wyścigiem dookoła Polski, ŁOZK zamierza w tym roku wyścigu dookoła Łodzi nie urządzić.

— Polski Związek Pływacki zwrócił się do Łódzkiego Okręgowego Związku Pływackiego z propozycją zorganizowania w tym sezonie letnich mistrzostw pływackich Polski (w dniach 24, 25 i 26 lipca). Mistrzostwa te jednak najprawdopodobniej w Łodzi nie będą mogły dojść do skutku ,ze względu na trudne do przyjęcia warunki finansowe imprezy.

— Instruktor pływacki p. Majchrzak został zatwierdzony przez PZP na asystenta trenera amerykańskiego Steepa, z którym będzie współpracował podczas treningów w czerwcu w Warszawie. Do Łodzi trener Steep dojeżdżać będzie w lipcu.

— W czwartek 3 czerwca drużyna ligowa ŁKS-u rozegra ciekawy międzynarodowy mecz piłkarski z francuskim zespołem FCBordeaux w skład którego wchodzi trzech znanych graczy wiedeńskich, dwóch Arabów i jeden murzyn i kilku czołowych piłkarzy francuskich. Będzie to pierwszy występ oryginalnej drużyny w Polsce. FCBordeaux należy do I-szej Ligi francuskiej w roku 1933-34 zdobyła mistrzostwo Francji, a później dwukrotnie walczyła w finale mistrzostw Francji. W tym roku odniosła w mistrzostwach i meczach towarzyskich szereg cennych zwycięstw. ŁKS wystąpi przeciwko FCBordeaux w najsilniejszym składzie.

— W niedzielę, dnia 6 czerwca ŁKS rozegra w Łodzi mecz ligowy z Warszawianką. Po za tym w niedzielę odbędą się w kraju następujące mecze ligowe: Garbarnia — Cracovia, w Krakowie, Pogoń — Ruch we Lwowie i' AKS — Wisła w Chorzowie. O mistrzostwo łódzkiej klasy A. odbędą się w niedzielę mecze następujące: ŁTSG — SKS, ŁKS Ib — Wima, WKS — UT, PTC — Burza i Sokół — Widzew.

— Odbyły się na boisku WKS eliminacyjne zawody w lekkoatletyce i w grach ruchowych, celem ustalenia składu na Olimpiadę sportową podczas Złotu OMP ,który odbędzie się w czerwcu r.b.

Wyniki zawodów w poszczególnych konkurencjach przedstawiają się następująco:

1. W grupie seniorów: bieg na 100 m. Roliński (Zgierz), na 800 m Janikowski (Łódź), na 3000 m. Bąk (Zduńska Wola), skok w dal Roliński (Zgierz), skok wzwyż Zabrocki (Łódź), rzut kulą Pacak (Zduńska Wola), rzut dyskiem Pacak (Zduńska Wola), rzut oszczepem Roliński (Zgierz).

Sztafetę 4x100 wygrała Łódź przed Zgierzem. W siatkówce Zgierz wygrał ze Zduńską Wolą a Łódź wygrała ze Zgierzem. W koszykówce Łódź wygrała ze Zduńską Wolą.

2. W grupie juniorów: Bieg na 60 m Pabisz (Łódź), skok wzwyż Kwiatkowski (Łódź) skok w dal Śpikowski (Zduńska Wola), rzut kulą Krenc (Zgierz).

Sztafetę 4x60 wygrała Łódź przed Zgierzem.

ZAPISY DO MĘSKIEGO LICEUM HANDLOWEGO.

Od nowego roku szkolnego otwarte będzie przy Państwowym Męskim Gimnazjum Kupieckim w Łodzi, al. Księży Młyn 13, Państwowe Męskie Liceum Handlowe.

Warunki przyjęcia: świadectwo ukończenia gimnazjum nowego typu, względnie 6 klas dawnego lub świadectwo ukończenia 3-letniej albo 4-letniej średniej szkoły zawodowej.

Absolwenci Liceum Handlowego będą posiadali w służbie wojskowej i państwowej służbie cywilnej takie same uprawnienia,, jak absolwenci liceów ogólnokształcących. Będą również mieli prawo wstępu do wyższych uczelni.

Bliższych wyjaśnień udziela i przyjmuje zapisy od 1 do 17 czerwca kancelaria Państwowego Gimnazjum Kupieckiego, al. Księży Młyn 13, tel. 139-68.

KOMUNIKAT.

W dniu 20 czerwca 1937 roku (niedziela) Okręg Warszawski Związku Kaniowczyków i Żeligowczyków organizuje w Warszawie uroczysty obchód 18 rocznicy przybycia do kraju 4 Dywizji Strzelców generała Żeligowskiego połączony z ogólnym zjazdem koleżeńskim b. żołnierzy 4 Dyw. Strzelców i II Korpusu W.P. na Wschodzie. Pożądany jest jak najliczniejszy udział wszystkich Kolegów zamieszkałych na terenie Rzeczypospolitej Polskiej.

Zniżki kolejowe w wysokości 50 procent uzyskane.

Zarząd Okręgu Łódzkiego prosi wszystkich Kolegów o natychmiastowe zgłaszanie udziału pisemnie lub osobiście chętnych wzięcia udziału w powyższej uroczystości, w celu wcześniejszego zapotrzebowania kart wstępu ze zniżkami kolejowymi.

Ostateczny termin zgłaszania się do dnia 5 czerwca 1937 roku.

WYCIECZKA NA LOTNISKO W LUBLINKU

Na życzenie zwiedzających wystawę p.n. „Silniki i Elektrotechnika" Towarzystwo Przyrodnicze im. Staszica organizuje w dniu 6 czerwca, w niedzielę wycieczkę na lotnisko w Lublinku.

Program wycieczki przewiduje zwiedzenie portu lotniczego, zaznajomienie się z budową różnego typu samolotów, zasadą lotów, i t.p.

Poza tym wycieczkowicze będą mieli możność zaznajomienia się z metodami pomiarów wyższych warstw atmosferycznych przy pomocy balonów pilotowych.

Odbędą się również zawody modelarskie.

Punkt zborny w niedzielę, dnia 6 czerwca o godzinie 9-tej rano przy przystanku tramwajów podmiejskich na Placu Reymonta.

Zgłoszenia na tę wycieczkę wraz z opłatą zł 2.- na koszta przejazdu i administracyjne prosimy kierować do sekretariatu Towarzystwa Przyrodn. im. St. Staszica w Łodzi, Park Sienkiewicza, tel. 262-62, względnie na miejscu zbiórki.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Letni w parku Staszyca — Małżeństwo.

Teatr Polski (Cegielniana 27) — Zamieszaj.

Casino: „Ramona".

Corso: I. Cowboy bohater, II. Mali bohaterowie.

Europa 1) 5 dziewczynek z Kanady,

Grand-Kino. Tylko raz kochała.

Ikar. I. Niewidzialny promień, II. Mleczna droga.

Kino „Jar": Na scenie Łódź — Wiedeń. Na ekranie „Tajemnica Czarnego Pokoju".

Metro. Żona 2-ch.

Miraż. I. Sprawa 444, II. Kaprys pięknej pani.

Palace — Pan redaktor szaleje.

Przedwiośnie. W cieniu samotnej sosny.

Rialto — Stradivari.

Rakieta. Penny.

Stylowy. Hotel Savoy 217.

Ton — Orłow

WYSTAWY.

IPS — Park Sienkiewicza) Wystawa Grafików francuskich i dwie zbiorowe.

Wystawa robót ręcznych i rysunkowych w lokalu przy ul. Targowej 63, otwarta od godz. 9-ej — 18-ej.

Wystawa obczów Polskiej YMCA w gmachu przy ul. Moniuszki nr. 4-a, czynna codziennie od godziny 18-tej do 22-ej.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś we wtorek i codziennie o godz. 9-ej wiecz. bawić będzie publiczność największy przebój bieżącego sezonu: świetna koncertowo zagrana komedia Vaszary'ego „Małżeństwo". Ceny niskie: od zł. 1 do 3-ch. Specjalne oszalowania chronią publiczność przed skutkami ewentualnej niepogody. Powrót tramwajami zapewniony.

OTWARCIE DRUGIEGO TEATRU LETNIEGO PRZY UL. PIOTRKOWSKIEJ 94.

Jutro w środę o godz. 9-ej wiecz. otwarcie drugiego Teatru Letniego przy ulicy Piotrkowskiej 94 (dawna Bagatela). Sezon — w zupełnie odnowionym pawilonie zainauguruje kapitalna komedia muzyczna Golzów „Podwójna buchalteria". Udział w tym atrakcyjnie zapowiadającym się widowisku bierze świetny komik warszawski, niezrównany Adolf Dymsza. Zapowiedź występów tego popularnego artysty wywołała w mieście zrozumiałe zainteresowanie.

Telefony

Pogotowie Miejskie 102-90.
Pogotowie Czerwonego Krzyża 102-40
Ubezpieczalnia 197-65
Straż Pożarna tel. 8.

Życie ekonomiczne

BAWEŁNA.

Notowania z dnia 31 m. ja.

Nowy Jork. — Giełda nieczynna.

Liverpool: loco 7.35, czerwiec 7.10, lipiec 7.12 sierpień 7.10

Egipska (Sakell.): loco 11.52, lipiec 10.83, wrzesień 10.63

Upper: loco 9.72, lipiec 9.21, wrzesień 8.94, październik 8.37

Brema: loco 15.39, październik 13.26, grudzień 13.48, styczeń 13.58

Waluty, dewizy i akcje

PAPIERY PAŃSTWOWE — BEZ WIĘKSZYCH ZMIAN.

Dział papierów państwowych cechował nastrój spokojny. odchylenia kursowe były minimalne, gros papierów utrzymało się na ustalonym poziomie.

MOCNIEJSZA TENDENCJA DLA LISTÓW ZASTAWNYCH.

Dział prywatnych papierów lokacyjnych był stosunkowo mało ożywiony, ogółem zanotowano w transakcjach oficjalnych cztery gatunki listów, nastrój panował mocniejszy.

Parę dni temu notowane 8-proc. Przemysłu Polskiego zwyżkowały o 2 proc., 4 i pół proc. Ziemskie w Warszawie zyskały 0.62 proc., 5-proc. m. Warszawy 1933 r. — 0.75 proc., a takież listy dawne 0.50 procent.

Grupa prowincjonalna pozostała bez oficjalnych obrotów i notowań.

PAPIERY PROCENTOWE.

Poż. Inwestycyjna 1 emisji 63.00, 2 emisji 64.00, Dolarowa 3 serii 38.25, Stabilizacyjna 1927 r. 370.00 (kupon zł 22.13), Konsolidacyjna 1936 r. 53.50 (drobne 53.25), Konwersyjna 1924 r. 57.00, 6-proc. Pożyczka Dolarowa 1919 r. 53.50 (kupon 18.19), L. Z. Państwowego Banku Rolnego 85.25 i 94.00, L. Z. i Obl. Kom. Banku Gospodarstwa Krajowego wszystkich emisyj 83.25, 94.00 i 81.00, Bud. 93.00, L. Z. Przemysłu Polskiego 70.00, Ziemskie w W-wie 5 serii 54.00, Ziemskie w Warszawie 1924 r. (gw.) wartość kuponu 64.93, m. W-wy 59.00, 1933 r. 58.25

AKCJE COKOLWIEK SŁABSZE.

Na zebraniu giełdy akcyjnej panował nastrój spokojny, kursy kształtowały się bez większych zmian, przeważały jednak na ogół drobne zniżki.

Bank Polski 101.25, Cukier 29.75, Węgiel 18.50, Lilpop 12.40, Ostrowiec s. B 23.25

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Warszawa, 1. 6. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie.

Pszenica jednolita 31.00 — 31.50, żyto I stand. 24.50 — 24.75, mąka pszenna gat. I 65-procentowa 44.00 — 44.50, mąka żytnia gat. I 70-procentowa 33.00 — 33.50, żytnia razowa 95-proc. 27.50 — 28.00

Poznań, 1. 6. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Poznaniu.

Ceny transakcyjne: nie notowane.

Ceny orientacyjne: żyto 24.00 — 24.25, pszenica 28.75 — 29.00, mąka żytnia gat. I 70-proc. 32.50, żytnia razowa 95-proc. 28.00, mąka pszenna gat. I 65-proc. 42.50

Z MIEJSKICH BIBLIOTEK I MUZEÓW...

Miejska Biblioteka Publiczna (ul. Andrzeja 14) otwarta dla publiczności codziennie prócz niedziel i świąt od g. 10 do 21, w soboty od g. 10 do 19;

Miejska Czytelnia Pism i Wypożyczalnia Książek dla dorosłych (ul. Rokicińska 1) otwarta dla publiczności codziennie, prócz sobót, niedziel i świąt, od g. 14 do 21;

Miejskie Muzeum Przyrodniczo Pedagogiczne (Park Sienkiewicza). Działy: zoologiczny, botaniczny, mineralogiczny i ochrony przyrody — otwarte dla publiczności we wtorki, czwartki i soboty od g. 15 do 18, w niedziele od g. 10 do 14;

Miejskie Muzeum Etnograficzne (ul. Piotrkowska 104). Dział etnograficzny i prehistoryczny otwarte dla publiczności w środy, piątki, soboty i niedziele w godzinach od 10 do 16;

Miejskie Muzeum Historii i Sztuki im. J. i K. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1). Działy: Sztuka 19-go wieku i międzynarodowa sztuka modernistyczna otwarte dla publiczności w środy, soboty i niedziele w godzinach od 10 do 15.

Jutro na obiad:

Rosół z makaronem, sztuka mięsa z sosem cebulowym i kartofelki, ryż z bitą śmietaną.

WINSZUJEMY

Jutro. Marcelemu.
Wschód słońca 3.34.
Zachód słońca 19.49.
Długość dnia 16.15.
Przybyło dnia 8.16.
Tydzień 23.

Więc poszedł ze mną do kina...

Fałszywe zeznania wiarołomnej mężatki.

ŁÓDŹ, 1.6. — Mój mąż nie lubi kina, więc zawsze chodzę sama. I w dniu 19 marca też poszłam do „Mirażu".

Po drodze spotkałam znajomego Lajbusia Koruwasera i on powiedział, że też ma ochotę pójść ze mną.

Weszliśmy zaraz na obraz. Gdyśmy już siedzieli z pół godziny, Koruwaser powiedział do mnie „Jaki pani ma ładny pierścionek" i chociaż on nie chciał mi zejść z palca, ściągnął mi go siłą razem z obrączką.

Potem była przerwa w filmie i on powiedział, że musi wyjść na chwilę. Mówiłam, żeby mi oddał zabrane rzeczy, ale on powiedział, że da mi, jak wróci.

Czekałam z 15 minut, nie wracał, zaczęłam się martwić i rozglądać naokoło i wtedy zobaczyłam że mam otwartą torbę i stwierdziłam brak 100 złotych. Poszłam do domu, czekałam 3 dni, może on mi odda to wszystko, ale że nie przynosił zameldowałam policji.

W tych mniej więcej słowach złożyła w dniu wczorajszym zeznanie w Sądzie pokrzywdzona Fajga Judkiewicz od 18-tu lat małżonka i matka 4-ga dzieci.

Tymczasem, jak się okazało, świadkowie zupełnie co innego zeznali w tej sprawie.

Według nich Judkiewiczowa i Koruwaser pozostawali od dłuższego czasu w bardzo intymnych stosunkach i chodzili razem wcale nie przypadkowo do kina i na bale.

Tego dnia, jak podsłuchał jeden świadek, ona sama dała mu obrączkę, a potem mówili o ślubie.

Podczas przerwy ona poprosiła go, by jej coś przyniósł z bufetu, więc on poszedł.

Tam jednak spotkał czekającą na niego żonę, która ze straszną awanturą zabrała go do domu nie pozwalając już wrócić do Judkiewiczowej.

W domu zabrała mu znalezioną w kieszeni obrączkę i pod żadnym pozorem nie chciała jej zwrócić, mówiąc, że słusznie ona jej się należy za to, co stracił na tamtą. O istnieniu jakichś 100 zł i pierścionku poza tym żaden ze świadków nic nie wiedział.

Sąd wobec tego oskarżonego Koruwasera od zarzutu kradzieży tych wszystkich przedmiotów uniewinnił

—oOo—



Lepiej być w pogotowiu.
APTECZKA LETNIKA
SPIS LEKARSTW DOMOWYCH.

Jakie lekarstwa domowe należy zabrać ze sobą na letnisko?

Do zaopatrywania zdarć naskórka, nie wielkich zranień, stłuczeń (połączonych ze zdarciem naskórka) etc. należy mieć zawsze w pogotowiu dwuprocentową(!) nalewkę jodową. Prócz tego paczkę czystej waty, małą paczkę czystej gazy, przylepiec (leukoplast) w postaci rulonika o szerokości jednego lub dwu centymetrów i opaskę hydrofilną. W razie zranienia przemywamy ranę przegotowaną(!) lub w braku tejże czystą, wodociągową wodą poczym zlekka ranę jodynujemy (jodyną dwuprocentową!) czekamy, aż jodyna wyschnie i zakładamy kawałek czystej gazy, na to zaś nalepiamy przylepiec. Pamiętajmy o tym, że przed założeniem takiego, najmniejszego nawet opatrunku, należy umyć ręce.

Jeśli rana jest większa albo zabrudzona ziemią, wówczas należy do jej zaopatrzenia zawezwać lekarza. W przypadku zabrudzenia rany ziemią, zwłaszcza ogrodową lub pochodzącą z uprawnego pola, zachodzi niebezpieczeństwo zakażenia tężcem. Dlatego też lekarz wstrzyknie w celu zapobiegawczym, surowicę przeciwtężcową. Jeżeli lekarza nie ma nigdzie w pobliżu, wówczas należy kupić ampułkę surowicy przeciw-tężcowej (Bujwida lub P. Z. H.) w najbliższej aptece, wylać surowicę na kawałek czystej gazy i przyłożyć na ranę na przeciąg dwudziestu czterech godzin.

Proszki przeciw bólowi głowy lub zębów, zawierające piramidon, fenacetynę, koffeinę lub tp. składniki, dostaniemy bez recepty lekarskiej w każdej aptece. Dobrze jest zabrać kilka takich proszków, umieścić je w osobnej torebce z napisem „Proszki przeciw bólowi głowy i zębów" i przechować w suchym miejscu. Przydać się mogą zawsze w czasie pobytu na letnisku.

Krople cynkowe do oczu i osobno zakraplacz, przydadzą się również — choćby tylko do zakrapiania oczu podrażnionych zbyt silnym słońcem na plaży. Zamiast kropli cynkowych można też wziąć krople zawierające trzyprocentowy roztwór kwasu borowego.

Puder cynkowy albo też zwyczajny puder dla niemowląt może się okazać potrzebny w przypadku nieznacznego podrażnienia skóry kąpielą słoneczną. Jeżeli zaś poparzymy sobie skórę silniej słońcem, tak, że zaczerwienienie skóry połączone będzie z obrzękiem albo nawet z tworzeniem się pęcherzy, wówczas przyłożymy na skórę olej lniany, zmieszany po połowie z wodą wapienną. Płyn ten dostaniemy w każdej aptece. Służy on do okładów przeciw oparzeniom skóry równie dobrze w kuchni jak i na plaży.

Pudełeczko zwyczajnej, żółtej wazeliny posłuży do natarcia skóry przed kąpielą słoneczną.

Mała paczka soli gorzkiej lub flaszeczka oleju rycynowego przyda się na letnisku w przypadku błędu dietetycznego lub zbyt leniwego trawienia. Pamiętajmy jednak o tym, że w razie nagłych bólów brzucha połączonych z obstypacją i nudnościami (względnie wymiotami) nie wolno podać żadnych środków przeczyszczających, lecz należy

natychmiast wezwać lekarza!

Środek oczyszczający wolno podać tylko wówczas, gdy mamy do czynienia ze zwyczajną obstypacją, bez żadnych bólów brzucha. Jeżeli są bóle, wówczas środek przeczyszczający przepisać może tylko lekarz.

Na letnisku zdarzyć się mogą, po jakimś błędzie dietycznym, np. po zjedzeniu nadmiernej ilości owoców, męczące biegunki. Domowe środki w postaci odwaru z borówek, lub tp. nie zawsze pomogą. Również niezawsze skuteczne będą pastylki Tannalbinowe lub t. p., które dostaniemy bez trudności w aptece. Doskonale działają natomiast krople zawierające opium. Kropli tych bez recepty lekarskiej kupić nie można. Dlatego dobrze jest przed wyjazdem na letnisko poprosić domowego lekarza o wystawienie recepty na minimalną ilość (np. 2 lub 3 g.) nalewki opiumowej. W razie pojawienia się biegunki zażyjemy wówczas 10 kropel nalewki (Dla dzieci odpowiednio mniej!). Nalewki tej przez dłuższy czas nie można zażywać. Biegunka jest często odruchem leczniczym organizmu i np. po błędzie dietycznym służyć ma do wydalenia substancyj szkodliwych. Dlatego niezawsze dobrze jest odrazu biegunkę zwalczać. Poza tym dłuższe zażywanie opium mogłoby być nie obojętnym dla zdrowia. Można zatem zażyć tylko w razie potrzeby i zatrzymać biegunkę aż do przybycia lekarza, który chorego zbada i przepisze odpowiednie leczenie, względnie wyjaśni czy i przez jak długi czas wolno nalewkę opiumową stosować. Przeważnie jednak banalne biegunki letnie ustępują bardzo szybko.

Dobrze byłoby również wziąć na letnisko niewielką torebkę z węglem zwierzęcym (w postaci czarnego, miałkiego proszku, pastylki lub granulek), by w razie spożycia nieświeżej potrawy zapobiec chorobie przez zażycie odrobiny węgla.

Flaszeczka z nalewką walerjanową przyda się w przypadku zdenerwowania, uczucia bicia serca, bezsenności lub osłabienia. Proszek z minimalną ilością chininy (00,5 gr.) może się przydać w czasie kataru lub przeziębienia. Torebka z suszonymi liśćmi szałwii może być pożyteczną w przypadku zapalenia gardła lub dziąseł (napar do płukania jamy ustnej). Rozcieńczony octan glinowy do okładów w przypadku obrzęku i swędzenia wywołanego ukąszeniem owada. Mała flaszeczka ze spirytusem kamforowym do natarcia skóry i mięśni w przypadku zmęczenia mięśni po długim spacerze, biegu lub wskutek „zawiania". Mały, płaski termometr jest oczywiście nieodzowny do mierzenia gorączki.

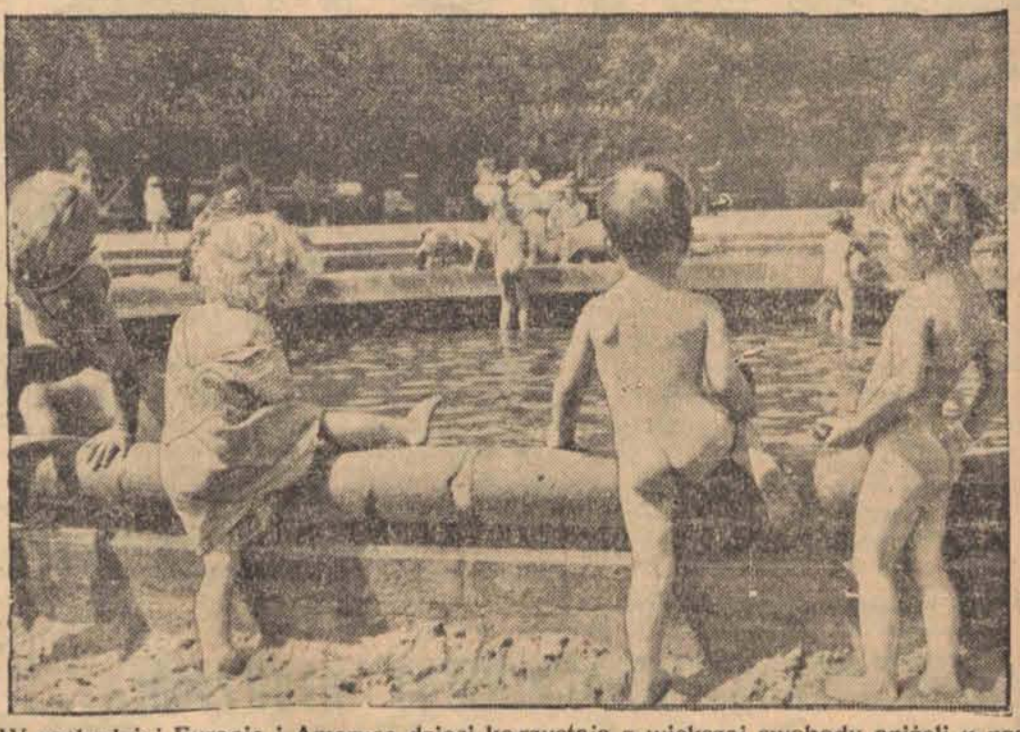
Niemniej jednak nie należy zabierać ze sobą zbyt dużej ilości leków. Wystarczą te najkonieczniejsze. W razie zaś potrzeby zawsze będziemy mogli dostać lekarstwo przepisane przez lekarza w najbliższej aptece.

Derby gołębi pocztowych.



W Dublinie odbyły się zawody gołębi pocztowych, podczas których wypuszczono równocześnie z klatek 30.000 gołębi. Była to największa impreza tego rodzaju na świecie.

Nad basenem podczas upałów.



W zachodniej Europie i Ameryce dzieci korzystają z większej swobody aniżeli u nas. Podczas upałów mogą one bez przeszkód nawet bez strojów korzystać z miejskich basenów i fontann na miejscach publicznych.

PIĘKNY WYPADEK WDZIĘCZNOŚCI.
OFIARA BIEDNEJ KOBIECINY.

W tych dniach do szpitala szkockiego miasta Dumfries zgłosiła się biednie odziana kobieta i zażądała widzenia się z główną pielęgniarką tego szpitala miss Creighton.

Skoro stało się zadość jej życzeniu, kobiecina wyjęła starannie owinięte w papier sto banknotów jednofuntowych i doręczyła je pielęgniarce.

Gdy zdumiona miss Creighton spytała, skąd biedna kobieta może złożyć tak znaczną ofiarę na szpital, zapytana odparła, że od lat 20, t. j. od chwili bezpłatnego odzyskania zdrowia w tym szpitalu, odkładała każdy grosz, aby się odwdzięczyć za uzyskaną wówczas opiekę i pomoc.

Piękny wypadek wdzięczności.

Krok, dłoń, palec...
Dawne miary i wagi

Pierwotną miarą dla każdego człowieka był np. krok, dłoń, palec itd. Na tych podstawach opierały swoje miary wszystkie narody starożytne, np. Hebrajczycy. Również i w mowie naszych prapradziadów lechickich do najdawniejszych należeć muszą takie określenia np. głębokości: po kostki, po kolana, w pas, w pachy, głęboko na chłopa, na dwa lub trzy chłopy.

Tkanina trzymana za jeden brzeg palcami a drugim brzegiem dociągnięta do środka piersi dawała „łokieć wielki", zaś od palców do pachy — łokieć mały.

Zwykły garnek gliniany do warzenia strawy, zwany w staropolszczyźnie „garncem" stał się miarą płynów i ciał sypkich.

Kamień jako waga w domowym zastosowaniu stanowił czwartą część centnara, ważył zatem 25 funtów. W handlu używano kamieni tylko 32-funtowych. — Nazywano je lekkimi, zaś ciężkimi nazywano 60-funtowe. Na centnar kupiecki szło kamieni 32-funtowych 4 lub 5. Prawo w roku 1420 powiada: „Miary zboża i innych rzeczy, przez kmiecie do targu wożonych, przez wojewody na każdy rok stanowione być mają".

W r. 1511 uchwalono, że miara postanowiona ma być chowana. W r. 1665 postanowiono, że miary i wagi wszelakie wszędzie jednakie być mają. W roku 1569 Województwu Podlaskiemu nakazano mieć miary takie, jakie w Warszawie. Roku 1630 nakazano, aby miary były żelazem okowane, albo w miedzi urobione.

PODSŁUCHANE

PRZYCZYNA.

— Dlaczego wszystkie banki mają zakratowane okna?

— Ażeby się panowie dyrektorzy powoli do tego przyzwyczaili.

NIEZNOŚNA ŻONA.

Puzikiewicz użala się przed wujaszkiem:

— Moja żona ciągle żąda pieniędzy: z rana na obiedzie i wieczorem:

— To okropne, a co ona robi z tyloma pieniędzmi?

— Nic, bo czy wujaszek myśli, że ja jej daję?

ADAM CZEKALSKI

W POGONI ZA SZCZĘŚCIEM

POWIEŚĆ 44

Wracając jednak do pierwszej sprawy, powiedz mi, czy, jeśli umarłabym, dotrzymałbyś mi wiary?

— Gdybym ciebie stracił, wszystkobym stracił. Wiesz dobrze, że jedną ciebie dzisiaj posiadam na świecie, że jedynie ciebie posiadam, jako coś własnego. Jakżeby się to zatem mogło stać, abym stracił jedyne, to co ma dla mnie bezcenną wartość?

— A gdyby jednak?

— Oszalałbym chyba, kochanie.

— O tym nie myśl nawet, Mareczku. Ty musisz żyć dalej i musisz tworzyć dalej. Widzę, że nasza miłość zahamowała twoją twórczość. Toż od tak dawna nie pisałeś nic. Tak dalej trwać nie może, Mareczku. Ty musisz do skonu zachować palmę pierwszeństwa i przez pamięć na naszą miłość wciąż iść naprzód i naprzód. Wierzę najmocniej, że nasza miłość jest twórcza, albowiem tylko z miłości rodzą się wielkie dzieła. Tyś jeszcze nie dokonał swego, jeszcześ nie dał z siebie społeczeństwu swemu i ludzkości tego, coś dać powinien. Jeśliby mnie zatem nie stało, bo przecie i to stać się może, nakazuję ci, w imię naszej wielkiej miłości, znieść cios mężnie i rozpocząć pracę, któraby wydała owoce godne twojego talentu. Czy mi to przyrzekasz?

— Ach, Naomi, dlaczego wybrałaś temat dzisiaj taki, który nie jest mi miłym? Dlaczego myślisz o tym, co daleko jeszcze przed nami?

— Nie neguj, nie neguj, kochanie, ale powiedz, że — przyrzekasz, o co proszę.

— Dobrze, przyrzekam, skoro ty tego chcesz — odrzekł Marek, powstając.

— Dziękuję ci, kochanie, wierzę, że wykonasz to o co proszę.

I Naomi powstała również. Zwiesiła się na jego ramieniu i podsunęła mu usta, na których on złożył pocałunek. Następnie spojrzał na zegarek i rzekł:

— Czas na mnie już. Bądź zdrowa, Naomi. Wrócę niezadługo.

Poszedł po walizy, ale Naomi przywołała Elżbietę i kazała jej sprowadzić góralską furkę, a sama poszła jeszcze do Marka. Miała wyraźne przeczucie, że nie zobaczy go więcej, że to ich ostatnie pożegnanie bez możliwości powitania, dlatego chciała napatrzeć się jeszcze na niego, doznać jeszcze jego ostatnich uścisków i wzruszeń jego pocałunków. I Marek czuł podświadomie, jakby ten jego odjazd miał być odjazdem bez powrotu. Więc choć czas już był, ociągał się jednak i prawie ucieszył gdy znów zobaczył Naomi. Bez słowa podbiegł do niej i oplótł jej kibić ramionami.

— Naomi — szeptał — takie jakieś dziwne mam przeczucie, jakbym cię miał nie zobaczyć więcej. Sam nie wiem, skąd to na mnie przyszło, ale czuję, że przeczucie to jest we mnie bardzo wyraźne.

— Wszystko na tym świecie jest możliwe, Marku, ale tym razem przeczucie cię myli — skłamała. — Moje przeczucie jest zgoła odmienne, a wiesz dobrze, że ja rzadko się pod tym względem mylę.

Jednak Marek nie był przekonany tym jej zapewnieniem. Sam nie wiedział, co tak nań podziałało, czy ta rozmowa o śmierci, czy może ten wyjazd na pogrzeb ojca — nie umiał powiedzieć. Tymczasem jednak czas już był jechać na stację. Furka stała przed domem, Elżbieta lokowała już na niej walizy, ale Naomi wciąż jeszcze trzymała go w ramionach tak jakoś kurczowo, jakby i ona, wbrew zapewnieniom, lękała się puścić go.

— No, bądź mi zdrowa; kochanie, bądź zdrowa... — wyrzekł.

W oczach Naomi błysnęły łzy. Długo wpatrywała się w jego twarz wzrokiem tak tęsknym, tak bardzo tęsknym, jakiego Marek nigdy dotąd u niej nie widział. Zdawało mu się, że oczy jej są w stanie za każdym razem wydobyć z siebie coraz to inną głębię smutku i melancholii, i za każdym razem ten wyraz smutku innym jest w jej oczach.

Marek odjechał. Naomi długo patrzyła za nim, w końcu wróciła do mieszkania i bezwłoczni zabrała się do porządkowania rzeczy, jakby i ona miała niedługo odjechać. Wspólnie z Elżbietą spakowała pozostałe rzeczy Markowe z zamiarem odesłania mu ich, następnie uporządkowała papiery, część ich paląc, wreszcie usiadła przy biurku i zabrała się do pisania jakichś listów.

A Boruta tymczasem siedział w wagonie i myślał o Naomi i ojcu. Dwie te postacie nieustannie mieszały się w jego mózgu. Stuk kół pociągu zdawał się powtarzać to, co w głowie mu się kręciło.

XIII.

PRZY MOGILE OJCA.

Halka również otrzymała wiadomość o śmierci starego Boruty i w pierwszej chwili zamierzała pojechać tam, oddać ostatnią posługę człowiekowi, którego dotąd miała we wdzięcznej pamięci. Ale gdy sobie przypomniała, że może się tam zetknąć z Markiem, że mogą w niej wstać wszystkie dawne marzenia i tęsknoty, że może zbudzić się w niej dawna miłość do niego, zawahała się.

...a: Jan Stypułkowski
...tor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito w drukarni Jana Stypułkowskiego w Łodzi, Żwirki 7

Za redakcję odpowiada Roman Furmański.

Komu się szczęście uśmiechnęło?

Pełna tabela wygranych.

PIERWSZE CIĄGNIENIE
Milion zł. — 104217
20 tys. zł. — 187279
15 tys. zł. — 54015
10 tys. zł. — 37523 173483
5 tys. zł — 21205 160387
2 tys. zł — 705 32187 69187 95860 102513 110478 117314 124370 128052 144351 154640 192968
1 tys. zł. — 7578 15903 15822 19212 28726 29530 34878 38298 45233 52583 57546 72022 73944 73993 79916 105558 112023 118705 119475 132161 135044 145059 153853 172122 172215 176558

74 80 632 895 964 67 89 132020 76 155 498 510 729 157 951 133002 97 114 205 760 902 134132 224 329 90 510 969 81 135021 195 364 453 89 796 919 136025 87 115 86 225 630 743 938 137202 350 428 65 516 616 701 54 902 8 37 138067 154 317 782 856 907 36 139962

140297 354 408 29 579 616 48 836 73 913 141058 207 459 639 898 994 142057 238 369 595 703 9 6143189 466 512 15 85 837 82 144027 184 428 549 86 782 92 829 87 908 66 83 145148 295 324 29 98 667 780 880 146019 114 211 12 26 305 468 609 147084 165 89 467 663 98 735 148522 624 57 59 86 758 843 917 37 149039 90 190 222 427 31 38 596 610 733 902 5 90

150024 149 326 484 741 824 151190 299 554 710 822 152021 43 110 51 99 430 41 45 610 787 153008 93 318 529 67 602 17 761 812 14 52 154045 130 6 402 529 54793 926 155276 542 97 877 89 909 156023 95 399 541 64 628 42 66 876 157051 5 93 101 34 48 64 94 261 385 93 610 718 158009 122 30 83 432 855 159119 46 77 248 49 63 76 624 720 837 944

160092 158 349 90 593 624 6 36 714 950 161079 368 626 765 885 162097 285 387 518 740 70 3 5 904 21 62 163007 225 308 10 789 872 164170 208 316 37 413 530 82 83 651 88 767 964 165077 222 505 19 93 639 712 97 979

56 85 922 106388 492 546 904 42 107478 502 60 867 924 108682 109254 785 948

110483 690 727 111044 125 481 502 77 876 994 112047 262 488 852 75 113039 357 507 35 835 937 94 114047 76 235 849 115014 30 446 502 40 751 912 46 116377 415 45 63 567 978 117148 79 291 315 539 662 118070 157 330 522 601 27 706 828 58 119162 74 215 71 613 705

120010 61 142 426 85 582 733 121067 109 403 63 648 122214 92 98 446 583 123124 205 382 411 23 618 775 864 124257 467 612 125047 148 300 86 88 426 531 991 126492 724 26 920 52 127277 80 474 502 673 882 128124 304 62 504 19 98 682 859 129011 67 71 85 399 415

130260 64 451 69 514 68 715 827 49 48 970 131001 26 208 301 539 47 80 721 132170 799 981 99 133139 57 274 326 52 470 675 825 49 134417 556 915 46 135166 320 47 443 136149 330 31 418 46 59 78 738 137027 216 94 542 52 601 28 700 67 997 138702 52 139140 93 97 379 492.

140024 44 94 140 236 87 668 141048 889 142046 68 560 655 949 143164 374 53 615 56 875 14052 58 96 179 518 735 840 942 145452 95 657 743 911 146169 579 882 90 976 147031 35 415 539 605 731 52 803 95 931 148167 286 372 400 671 870 149013 233 90 641 724 68 997

150279 314 30 515 713 826 78 151089 296 508 97 609 73 152080 390 550 79 803 153025 191 208 361 658 920 154051 124 38 415 64 511 49 60 867 901 155075 190 272 654 156010 150 829 54 960 157109 325 857 158164 633 57 891 909 81 159042 528 632 34 82

160015 241 339 98 445 62 878 95 161009 101 69 212 30 59 96 424 76 668 717 831 41 915 47 162201 99 542 841 163583 720 937 97 164152 63 280 346 412 37 738 872 904 165021 28 293 572 504 76 78 664 762 166088 151 312 786 885 167111 227 29 37 59 320 21 637 168218 309 729 169152 53 207 69 565 717 877 92

170028 63 185 254 61 568 983 171025 193 328 454 508 829 999 172037 172 466 80 84 695 714 23 876 173000 97 149 200 11 314 689174210 312 85 462 80 548 84 703 92 862 175018 45 302 04 458 527 623 24 888 943 176112 57 266 695 177254 376 414 178043 158 70 605 710 179054 192 503 641 69 782

180042 425 560 724 895 906 62 181189 793 182075 423 505 41 671 85 99 183142 231 303 532 615 809 184106 215 446 81 542 50 977 56 185063 153 497 541 6212 52 775 824 63 186064 809 979 187015 58 102 63 188023 243 87 369 476 99 509 12 662 715 24 820 21 45 189387 477 588

190013 50 574 91 591 661 71 191187 247 546 605 83 951 73 192006 26 430 510 42 742 93 193003 55 67 207 66 534 793 806 194190201 98 305 896

WYGRANE DODATKOWE PO ZŁ. 2.500

492 1700 2200 13 337 800 40 3214 700 4005 347 444 886 5053 207 762 6622 765 7281 8661 9158 368 77 828 11127 582 12326 126666 594 17880 19675 1742 53 20182 542 1368 476 744 889 2261 378 999 23030 567 941 24001 21 930 25383 6049 559 679 720 982 27078 448 774 966 30200 628 57 31312 615 32195 533 3412 763 906 65 36795 909 37504 815 38142 826 85 39187 344 417 804 40447 577 823 41777 823 964 42674 694 43010 204 731 44417 31 45027 639 46145 45114 47155 213 48217 478 685 49270 748 940 50314 72 822 51338 53038 54596 56028 590 697 928 99 59122 501 58089 248 84 540 700 59821 60429 562 656 61721 937 62243 93 866

63589 632 33 856 64500 65016 314 744 66169 88 775 889 964 67885 68624 69124 490 7839 985 71411 724 72415 632 73059 316 75728 77385 78693 737 79296 80012 40 216 405 84805 24 85352 742 790 87687 783 88207 89375 90609 856 91283 92734 93324 28 94007 573 95899 96163 98739 99061 224 100065 1162 402 401 733 921 2209 3606 4832 952 6235 666 7299 763 890 8203 536 9645 110650 3017 242 737 4160 293 331 5339 349 374 629 783 866 897 987 6618 845 7340 8253 9053 230 120091 93 122 1023 181 206 890 123158 654 124479 643 67 889 125075 288 404 17 126239 127406 128729 980 129500 130613

1072 424 2871 937 3014 154 4995 264 441 965 857 7453 464 510 822 8493 9254 259 352 700 909 140749 1097 100 643 038 143084 753 848 943 144140 65 326 145660 036 6154 5815 6999 7042 514 9608 152033 95 214 321 684 756 3395 4419 614 633 110 716 6405 602 7331 8717 811 9087 812 847 160810 1089 215 692 2016 028 070 472 632 79 4246 76 723 5048 502 715 6213 549 790 8379 9611 923 170334 1041 307 658 2543 543 569 879 3593 930 4083 5107 6107 653 663 923 7242 258 285 657 212 9287 03 742 888 180252 2056 473 638 3039 298 528 5552 6691 783 7967 8110 9103 403 191737 1837 193441 654 987 194137 191

STAWKI.

62 83 84 218 44 567 835 991 1195 213 480 728 98 2116 94 241 522 692 794 865 920 3074 435 306 246 52 366 779 802 6 15 43 59 76 4031 185 802 35 939 94 5039 191 247 75 608 764 77 972 6033 162 333 403 55 514 79 605 34 38 77 836 7014 138 329 63 66 446 709 713 85 8107 8489 606 936 9148 204 19 65 83 348 799 835 987

10078 105 274 83 167 563 91 650 11084 208 426 78 761 817 99 12029 54 202 629 79 866 917 35 13081 215 24 707 58 857 14084 205 67 77 78 325 86 583 609 923 55 59 66 15145 296 312 57 529 83 85 683 804 9 47 51 71 851 16320 69 474 549 625 86 793 816 46 60 964 17017 34 200 63 64 487 563 686 839 46 18027 241 78 464 578 662 742 808 38 19167 426 519 91 601 85 735 66931

20061 423 606 731 37 882 21045 91 98 106 203 525 592 81 7990 22177 86 333 52 570 74 647 775 850 23155 209 97 382 94 577 655 764 999 24226 86 360 446 83 415

166087 124 87 251 94 303 4 508 616 63 720 167025 211 437 566 71 896 967 168047 116 54 347 458 512 33 898 169007 108 76 240 351 430 84 522 82 641 90 953

170041 182 222 83 315 86 437 47 524 661 818 45 923 171040 112 212 80 323 60 430 783 875 977 172047 88 124 441 83 700 173108 486 569 655 811 82 4 174106 58 242 80 382 518 639 704 879 929 175015 42 202 349 402 51 515 621 782 875 176191 263 338 500 669 726 62 81 177083 332 697 178071 789 848 901 179091 109 59 60 223 312 54 614 792 842

180151 234 98 468 611 740 181037 163 354 70 2 6 539 811 182206 393 420 642 721 962 183308 77 95 431 544 803 61 184053 445 8 618 46 736 914 185046 251 34 432 644 89 822 91 186025 267 540 668 86 767 913 15 187210 333 428 605 89 718 831 188027 104 225 64 328 408

51 69 681 86 902 65 25129 200 620 43 743 44 875 89 26721 865 27077 115 37 232 558 603 28263 332 86 655 878 59012 142 51 58 66 228 310 425 58 504 10 836

30028 478 918 31083 145 230 351 86 404 686 733 3 76 44 829 989 32078 189 204 87 315 448 552 58 89 638 39 944 33216 331 458 90 688 933 34134 276 324 459 530 48 775 974 35019 203 67 497 734 41 28 36300 63 68 99 03 613 32 68 740 37070 377 403 744 3807 2141 56 99 78 379 472 905 68 39003 156 216 337 46 95 706 837 975

40017 299 550 79 724 974 82 41040 169 232 80 417 76 41 780 965 42252 69 384 424 564 870 999 43273 346 543 09 11 922 84 91 44171 387 544 80 464 90 290 45221 6 50 8 36 57 69 657 814 73 46142 72 85 257 469 924 47068 132 76 84 202 30 7 73036 606 829 961 48101 297 454 80 607 718 93 49093 400 22 35 547 759

50065 171 243 63 7 70 337 454 646 756 899 51144 61 66 213 447 531 74 76 811 79 905 52035 233 6 442 81 520 43 5 3605 779 811 53333 468 570 742 9 94 64041 6 63 405 577 632 55 745 92 89 55035 451 502 952 56040 174 80 387 575 670 57039 116 257 621 76 58118 286 398 426 32 65 521 600 291 59014 538 46 81 676 747 932 57

60027 82 92 157 211 97 31 0468 601 5 964 61090 268 442 519 62 75 753 873 82 914 62144 417 78 99 534 96 7 712 56 902 62 63045 73 88 165 579 782 855 951 64005 80 161 226 75 356 646 72 65225 488 672 764 846 66055 212 267 67061 175 356 79 580 5 602 771 68013 129 249 476 596 831 69005 112 34 55 203 50 675 88 708 839

70327 754 826 959 71121 273 334 561 849 667 72034 485 344 608 952 70 73053 128 70 264 373 676 742 85 914 46 46 74119 54 448 507 48 623 58 90 769 852 949 75036 67 218 844 71 76134 229 302 448 644 79 76 815 942 77149 6 429 736 860 77 959 78003 91 171 262 347 755 831 79299 177 6 74 737 45 933

80044 133 65 90 249 306 93 751 81280 448 753 608 29 32 953 82094 112 203 14 384 414 79 805 56 922 57 83176 216 66 75 380 473 561 670 873 940 390 84048 174 253 880 511 83 85449 815 18 999 86009 34 271 83 87000 640 69 723 932 340 640 713 51 68

88204 323 56 473 674 731 917 32 37 89110 297

90456 62 604 87 95 732 61 99 816 46 53 900 45 72 91705 31 91 977 87 92029 35 89 180 675 782 803 40 93 93196 597 642 732 93 867 82 94044 72 304 66 428 97 725 42 841 95228 64 311 30 48 730 70 760 69 800 62 948 96095 615 760 902 65 97042 315 42 9 9410 561 900 18 98040 42 56 317 35 450 730 56 835 914 99423 80 534 601 69 88 0980

100149 67 228 363 445 528 769 70 843 47 59 98 101200 424 527 609 908 102125 263 318 789 96 966 103057 307 593 944 104068 245 407 542 810 41 105258 311 456 677 106104 18 276 30 7633 107060 132 210 90 378 429 65 80 664 764 970 108057 217 81 354 423 534 701 63 109016 95 218 57 742 53 58 812 94 910

110377 475 716 868 93 97 2111457 513 607 757 112247 75 753 113152 98 114080 251 300 56 654 707 879 115307 424 532 56 748 67 82 940 116022 121 417 501 664 714 90 817 27 968 117040 621 118345 484 605 729 38 56 66 849 90 119137 76 85 306 418 27 869

120101 863 950 121228 76 758 621 56 77 895 122162 259 457 520 90 745 71 123164 95 550 64 89 657 776 124022 165 235 89 530 614 92 826 73 125007 70 416 879 126196 373 407 54 503 54 127020 66 100 533 59 81 84 681 735 992 128095 641 793 873 129040 107 222 59 452 552 604

130001 16 3 2154 319 37 775 816 13193 244 310 57 421

520 601 13 36 65 19086 126 261 303 32 46 746 61 844 45 986

190114 21 45 323 487 562 74 634 837 64 97 191346 577 90 686 93 947 65 8 192050 120 44 350 484 729 979 193044 129 323 488 522 38 6 647 707 65 857 14058 243 304 453 74 542 73 663 737 72 801 66

WYGRANE DODATKOWE PO 500 Zł.

152 202 306 33 510 636 794 96 844 1013 349 76 89 90 532 60 698 759 934 2019 121 386 597 600 09 887 905 3117 97 257 309 457 514 80 810 987 4085 77 175 452 830 51 944 5244 63 483 853 6034 42 144 226 409 534 646 7095 431 626 45 720 846 8010 188 290 389 545 632 947 9006 353 74 421 683 935

10484 514 641 918 11082 139 300 590 977 12247 517 27 958 13096 200 60 90 393 588 614 730 826 90 14109 225 597 659 15181 385 444 774 16066 67 234 566 72 678 708 833 17268 90 326 45 952 18069 177 233 365 518 916 19043 272 314 677

20331 98 515 696 752 856 73 931 59 21391 521 697 777 890 960 69 22058 122 250 430 626 79 846 23257 455 513 878 24270 658 25048 247 401 555 26222 49 98 710 27129 383 413 91 612 807 23 26 998 28056 156 60 415 815 79 29090 107 306 99 608 724 806

30008 125 237 86 717 38 61 868 31299 840 91 959 32540 45 82 717 77 79 970 33047 198 256 70 476 655 73 736 34937 35041 105 272 494 535 646 60 777 993 36093 194 347 423 61 511 834 35 37014 152 564 731 8000 69 38121 128 701 923 39149 622

40240 41856 95758 62 42206 10 350 590 96 684 816 908 43107 38 61 265 396 571 44114 75 84 95 340 438 556 687 851 45537 746 53 70 823 32 923 81 46009 75 444 80 581 799 964 74245 406 48016 92 656 942 49279 96 656 918

50025 81 179 214 44 64 81 51071 186 429 507 17 93 644 808 86 52120 262 496 557 74 94 751 801 960 53120 65 283 90 647 850 823 54036 194 98 226 323 479 606 82 931 55154 206 714 954 73 56542 713 897 57134 46 58 255 58 713 948 58208 17 308 471 92 93 557 676 903 58 59064 351 19 633 763 93

60109 275 323 455 88 549 654 842 933 61011 29 167 213 429 646 88 62407 75 722 75 63243 563 616 825 64120 595 973 83 89 65333 766 813 66113 76 467 807 67127 28 665 895 68107 33 342 422 576 825 69031 35 98 547 683

70323 539 986 71029 137 56 87 458 805 72331 930 73234 580 677 779 826 74002 80 230 305 80 599 686 919 75319 482 651 794 852 949 78 76106 10 274 921 77236 362 782 835 920 78222 386 414 70 523 60 874 944 73 79034 93 221 327 85 486 502 28 38 76 649 754

80107 37 252 326 84 854 87 81286 561 764 920 82051 92 103 14 97 281 689 831 83018 88 213 83 406 612 37 798 807 84008 230 58 37 96 593 700 15 92 85272 331 38 411 598 937 49 86151 514 627 69 87126 33 76 299 472 624 703 849 837 98080 102 15 71 211 674 872 941

90109 65 251 409 525 45 610 42 703 05 91597 949 92179 265 363 482 885 93231 99 380 688 734 94086 [illegible] 246 328 [illegible] 992 99234 [illegible]

100205 [illegible] 507 651 [illegible] 693 794 [illegible] 194295 325 644 973 105016 551



Nowoczesny cud spotęgował urodę moją o 50%

Skóra moja była nawpół martwa — zmarszczona, zwiędła i stara — chociaż duchowo czułam się jeszcze bardzo młodo. Chętnie tańczyłam, lecz nikt mnie do tańca nie prosił. Dzisiejsi mężczyźni szukają młodości. Poradziłam się zatem specjalisty—kosmetyka. Stwierdził w mojej skórze brak biocelu—tej cennej substancji, która zachowuje skórę świeżą, jędrną i młodzieńczą. Wynaleziono niedawno naukowy sposób wydobywania biocelu z głębi skórnych tkanek młodych zwierząt. Jest to biocel identyczny z tym, jaki zawiera nasza skóra. W celu odżywienia i odmłodzenia skóry jest obecnie biocel, w odpowiedniej proporcji, częścią składową Kremu Tokalon, spreparowanego według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Kremu Tokalon. Wypróbowałam go z zadziwiającym wynikiem. Spójrz na ilustracje 1 i 2. Zastosowałam również nowy lektrostatyczny puder do twarzy, zawierający specjalne składniki, nadające skórze taką siłę przyciągania, jaką ma magnes w stosunku do stali. Puder ten jest niewidoczny i nieprzemakalny. Trzyma się pomimo deszczu, kąpieli morskiej lub tańca w dusznej sali balowej właśnie dzięki jego zespoleniu ze skórą. Jest on spreparowany we wspaniałych, nowych kolorach, kontrolowanych przez niezawodną maszynę Robot. Ten niezwykły wynalazek został nakładem kolosalnych kosztów nabyty przez firmę Tokalon. Można go obecnie otrzymać pod nazwą Pudru Tokalon. A oto umowa, którą firma Tokalon proponuje każdej kobiecie: o ile dziś jeszcze nie uda się Pani zdobyć serca upragnionego mężczyzny, pieniądze zostaną Pani zwrócone.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

WILLA podmiejska 3 razy 2 pokoje kuchnia, 13 tysięcy oraz 2 place duże przy Szosie Zgierskiej. Wiadomość Zielona 6 przy Szosie Zgierskiej, gospodarz.

WROŃSKI Stefan, zam. Lutomierska 69, zgubił książeczkę wojskową wyd. w Kutnie.

WŁADYSŁAW Matilski zgubił matrykułę, wyd. przez Szkołę Powszechną Nr 81.

BARBARA Matilska zgubiła matrykułę wyd. przez Szkołę Powszechną Nr 210.

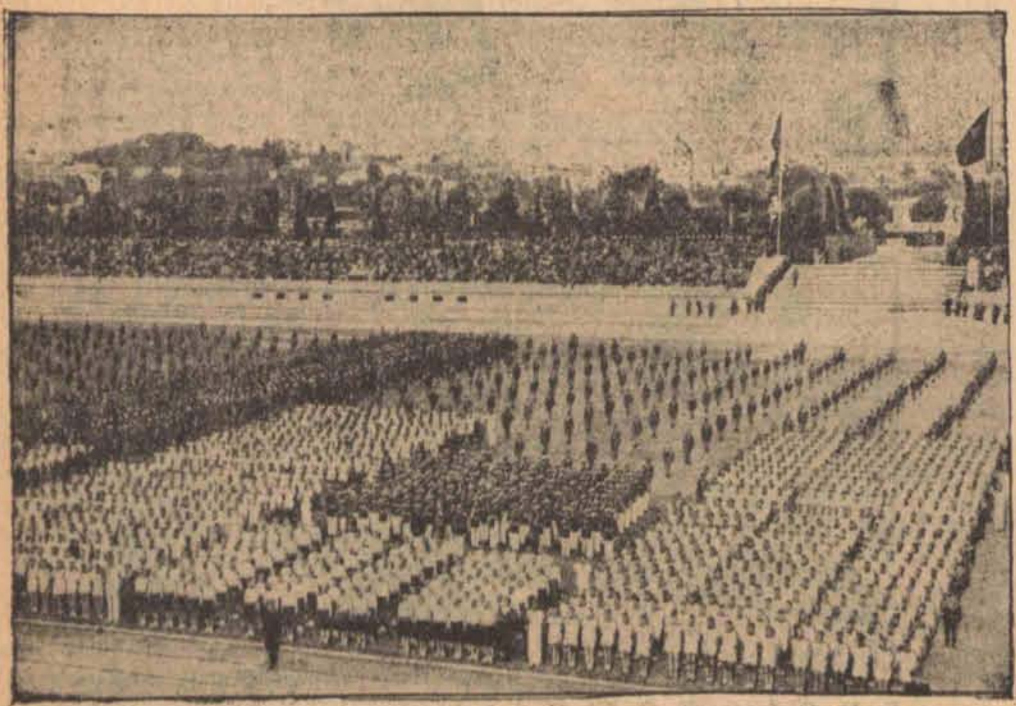
OTOMANĘ, garderobę, tapczan, leżankę, krzesła, stół, biurko stoliki radiowe tanio i na dogodnych warunkach Kilińskiego 160 Przeździecki.

ZWIĄZEK Młodzieży Chrześcijańskiej — Polskiej YMCA — wynajmuj: pokoje mieszkalne dla kawalerów (chrześcijan) z utrzymaniem lub bez. Mieszkańcy mogą korzystać z natrysków, pływalni, sali gimnastycznej itd. Zapisy w Sekretariacie. Moniuszki 4-a, tel. 250-10.

WYRZYKOWSKI Władysław, Pabianice, zgubił notes z dowodami kasowymi i wekslem na 50 zł, wystawca B. Nowak, płatny 1.6 1937 r., weksel unieważnia się.

ŚWIAT NA KLISZY FOTOGRAFICZNEJ.

Pokaz gimnastyki zespołowej przed Mussolinim



Na forum Mussoliniego w Rzymie odbył się przed Duce masowy pokaz gimnastyki zespołowej.

Z życia flisaków pienińskich.



Nie każdy góral może zostać flisakiem na Dunajcu. Musi złożyć specjalny egzamin przed komisją przy współdziale Stowarzyszenia Flisaków Pienińskich. Ostatnio odbyły się egzaminy kandydatów, które powiększyły kadry flisackie. Na zdjęciu grupa kandydatów na flisaków pienińskich podczas egzaminu.

Echa katastrofalnej powodzi.



Zdjęcie przedstawia zalane wodą tereny w Skalbmierzu, pow. Pinczów. Okolice te, obok Miechowa i Działoszyc najbardziej ucierpiały wskutek niespodziewanej klęski strasznego żywiołu.

Fontanny świetlne w Paryżu.



Z... ...jące bogatą iluminację Wystawy w Paryżu.

Burza nad Nowym Jorkiem.



Piękne zdjęcie dwóch piorunów, uderzających równocześnie w piorunochrony najwyższych drapaczy chmur Nowego Jorku: Chrysler i Empire State Building.

Premiera filmowa w powietrzu.



Holenderskie linie powietrzne wprowadziły w swoich samolotach komunikacyjnych „Douglas" seanse kinowe dla pasażerów. Zdjęcie powyższe zostało dokonane podczas lotu. Na ekranie fragment amerykańskiego filmu rewiowego pt. „Urodzona do tańca".

Najmłodsza córka króla włoskiego.



Księżna Maria Sabaudzka, najmłodsza córka włoskiej pary królewskiej wręcza nagrodę sportową żołnierzom 81 pułku piechoty włoskiej.

Baldwin przekazał swe funkcje Chamberlainowi.



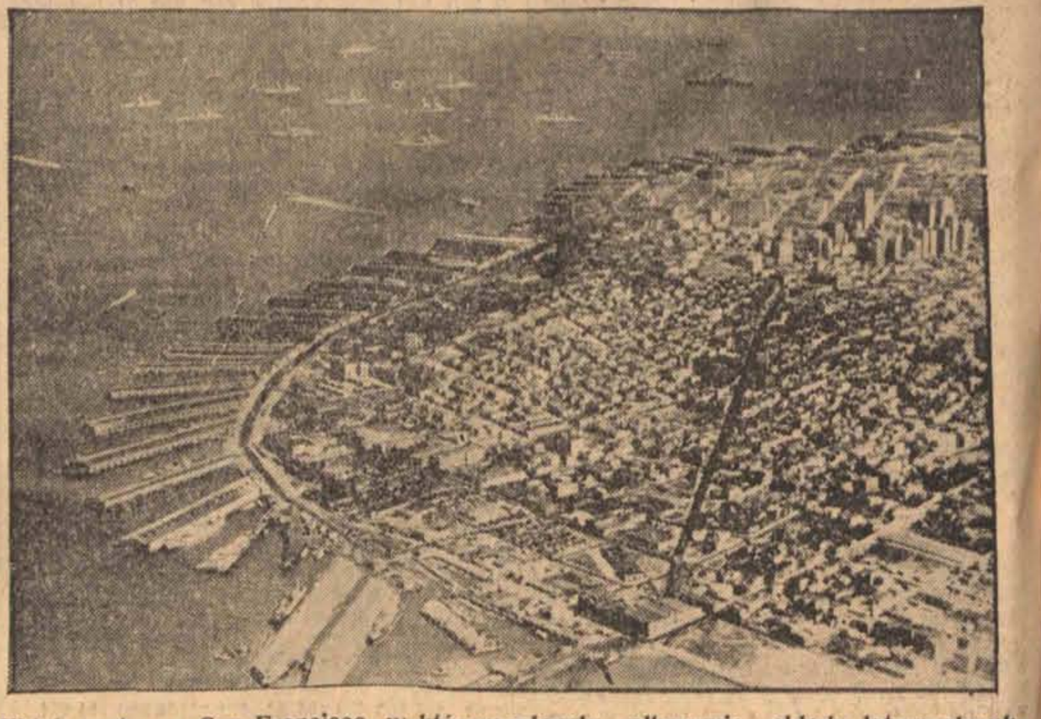
Na lewo: Były premier Baldwin opuszcza gmach rządowy przy Downing Street po złożeniu dymisji. Na prawo: Nowy premier Neville Chamberlain wraca od króla do swej siedziby urzędowej przy Downing Street.

Manewry floty francuskiej w zatoce biskajskiej.



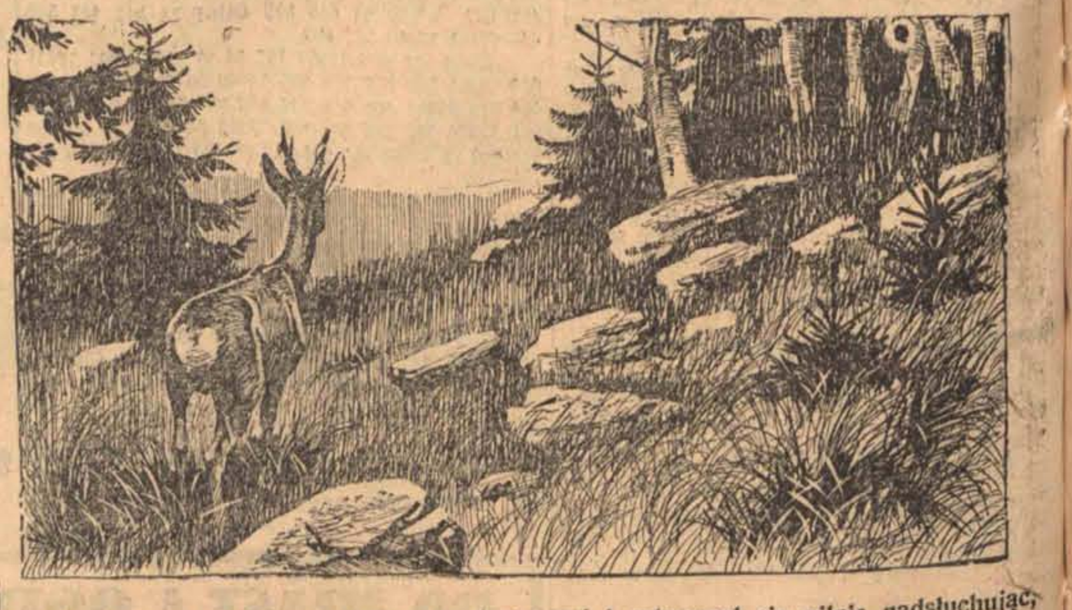
Marynarze załogi kontrtorpedowca „Milan" witają przejeżdżający najnowszy pancernik floty francuskiej „Dunkerque".

POŻAR PORTU W SAN FRANCISCO.



Widok portu w San Francisco, w którym spłonęły olbrzymie składy łatwopalnych materiałów.

WRÓG CZYHA...



Kozioł usłyszał podejrzany szmer za drzewami i zatrzymał się pilnie nadsłuchując, czy nie ukrył się za nim największy wróg wolnego zwierzęcia lasów i gajów — człowiek.